Nr 315. Dnia 14 listopada. Niedziela. Dnia 2 (14) listopada 1886 r.

CENA KURJERA: Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ. **Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, zwyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: *Opieki N. M. P. Stanisł. K.* Poniedziałek: Leopolda Wyzn. Wtorek: Edmunda Biskupa. Środa: Salomei Panny.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 13. Zachód „ „ 4 „ 15. Długość dnia godzin 9 „ 2. Ubyło „ „ 7 „ 41.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 38 r Zachód „ „ 10 „ 13 w Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 9 Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.

Czwartek: Maksyma Bisk. Piątek: Elżbiety Król. Węg. Wd. Sobota: Feliksa Walezjusza Męcz. Niedziela: *Ofiarowanie N. Marji P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wodzimira; jutro Przebysława.

Nabożeństwa: W kościele św. Ducha przy ulicy Freta nabożeństwo odpustowe ku czci św. Stanisława Kostki; w kościele św. Jacka przy ulicy Freta o godz. 6-ej zrana msza święta, „prymarją” zwana, o godz. 10-ej zrana wotywa na intencję bractwa Matki Boskiej, o godz. 11-ej nabożeństwo odpustowe ku czci Opieki N. Marji Panny; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywa na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, w południe nabożeństwo odpustowe ku czci Opieki N. Marji Panny; w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej nabożeństwo odpustowe ku czci św. Marcina biskupa; w kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście o godz. 9-ej zrana wotywa na intencję bractwa Szkapierza świętego; w kościele św. Stanisława Kostki w Okuniewie za Wisłą nabożeństwo odpustowe ku czci tegoż świętego.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków archikonfraternji literackiej. (Sala magistratu—godz. 11 zrana.)

Wystawy: Wystawa Tow. sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Koncerta: Koncert p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska— godz. 5 po południu.)

Deklamacje: Wieczór recytacyjny p. Stanisława Konopki: „Mazepa” (3-ci, 4-ty i 5-ty akt) i „Marja Stuart” (4-ty akt). (Sala Resursy obywatelskiej—godz. 8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Indje”; jutro „Rozyna i Marjetta” (po cenach dawnych); — Rozmaitości: dziś „Wicek i Wacek”; jutro „Wicek i Wacek”; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Rozyna i Marjetta”; we wtorek „Zloty pająk”. **(Godz. 7½ wieczorem.)**

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Ze świata nędzy.

W dniu wczorajszym spędziliśmy kilka godzin w niezwykłem otoczeniu żebraków pozbieranych z ulicy.

Było to nietylko ciekawe, ale i pouczające, warte studjów psychologa, powieściopisarza lub malarza typów.

Mimowolnie przypomniał nam się ustęp z powieści „*Notre dame de Paris*” Wiktora Hugo, w którym fantastycznie a po mistrzowsku została opisaną dzielnica żebraków i szumowin nędzy oraz występku wielkiego miasta.

Wierni obowiązkowi sprawozdawczemu, spostrzeżeniami i uwagami naszemi dzielimy się z łaskawym czytelnikiem.

Według powszechnego mniemania, prawdziwa nędza nie manifestuje się na zewnątrz, lecz pozostaje w ukryciu, śmiemy jednak twierdzić, że właśnie jawne wyciąganie ręki po jałmużnę jest także nędzą, chociaż może stanowi osobny jej rodzaj, niekiedy skombinowany z występkiem.

Żebranina uliczna w Warszawie jest rzeczywiście jedną z główniejszych plag miejskich, środki zaś policyjno administracyjne dotychczas przedsiębrane przeciw tej pladze obracały się ciągle w błędnem kole, nie wpływając wcale na jej zmniejszenie.

Teraz dopiero zrozumiano, iż obok rygoru potrzeba także miłosierdzia dla prawdziwie nieszczęśliwych, a takie postawienie kwestji dało początek pierwszemu tymczasowemu, lecz już otwartemu przytułkowi dla nędzarzy, zasługujących przez swój stan na pomoc społeczeństwa.

Przytułek ten wczoraj właśnie został otworzony pod tymczasową opieką inicjatorki dobrego czynu jenerałowej Tołstojowej.

Lokal przytułku obejmuje cały parter kamienicy pod nrem 38-ym na Pawiej, gdzie na wyższych piętrach mieszczą się sale noclegowe.

Dla znalezienia pierwszych pensjonarzy policja dopełniła zwykłej obławy żebraków z ulic miasta, co nie przedstawiało żadnej trudności, gdyż nie ma ulicy, gdzieby się nie dało spotkać po kilka indywiduów, wyciągających rękę o jałmużnę.

Dostawiono więc na początek 97-iu żebraków płci obojga, którzy w dużej kuchni, stanowiącej zarazem jadalnię, oczekiwali na szczegółowe osobiste po kolei zbadanie.

W obecności p. oberpolicmajstra jenerał-majora Tołstoja grono lekarzy i obywateli zajęło się wywoływaniem oczekujących z list, uformowanych poprzednio w kancelarjach cyrkułów.

Podlegali oni po kolei najpierw rewizji lekarskiej co do stanu zdrowia, kalectwa i t. p., następnie badano ich o przeszłość, stosunki rodzinne, wiek, możliwość zapracowania i t. p.

Stojąc na uboczu przejrzeliśmy całą galerję tych postaci, pomiędzy któremi znajdowali się: żebracy z rzemiosła, sztuczni kalecy, próżniacy i wydrwigrosze, lecz zarazem starcy niedołężni, schorowani i kalecy, bez możności i sposobu zapracowania, słowem prawdziwi nędzarze, wzbudzający niekłamane uczucie litości i współczucia.

Oto kilka rysów z tego badania całej rzeszy żebraków.

Wchodzi niski, obszarpany, z garbem na plecach, kulejący żebrak, obrzucając niespokojnem okiem członków komisji kwalifikacyjnej. Nie wie on, czy ma wyznać prawdę, czy też udawać, ale zapytany oznajmia, że liczy 35 lat wieku, jest chromym, ułomnym. Następuje sprawdzenie, które wykazało, że noga całkiem jest zdrowa, a garb sztuczny. Oznajmiają mu, że będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, a drugi raz ujęty na żebraninie pójdzie wprost do więzienia. To go jednak nie trwoży, wylękła fizjognomja rozjaśnia się, jest zadowolony, że nie zostanie w przytułku, który go przerażał.

Takich żebraków z rzemiosła nic nie zadowolni oprócz swobody wyzyskiwania łatwowiernych.

Podobną radość objawiła pewna żebraczka, chodząca na szczudłach, które gdy jej przypadkowo odebrano, poczęła dobrze stąpać...

KRONIKA TYGODNIOWA.

Głos „znawcy ludu” w *Słowie* i jego pretensje. — Część pierwsza w której autor powtarza rzeczy znane i część druga. w której prawi fałsze.—Cyfry dotyczące wyrodnienia naszej ludności. — Korespondent wiejski i publicysta miejski.—Źródła teraźniejszych polemik w dziennikach. — Dr. Fritsche *contra* drowi Polakowi.—Pożytek wystawy higienicznej.—Czego żądamy od wystaw muzeum przemysłu.— Nasz „styl”.— Już „Kolenda na rok 1887.”

Miniony tydzień odznaczył się niejedną osobliwością. Szanowna autorka 365 obiadów wydała „Kolendę dla gospodyń na rok 1887-y”; na ulicy Przejazd urodziło się dziecko z dwoma głowami i trzema rękami i nareszcie— *Słowo* — wystąpiło z samodzielnym poglądem na sprawy ludowe.

Dotychczas organ ten poprzestawał na nieszkodliwej zresztą krytyce warszawskiego chłopomaństwa; dziś, w artykule „Głos ze wsi”, sformułował własne wyznanie wiary, z góry ciesząc się efektem jaki ono wywoła.

Autor „Głosu ze wsi” niewątpliwie badał lud. Dowiódł tego dawniejszą swoją pracą p. t. „Ekonomiczny stan własności mniejszej u nas”, gdzie szczegółowo opisał obszary, dochody i wydatki kilkudziesięciu chłopskich gospodarstw. Jednocześnie szan. autor badał lud dosyć powierzchownie i tego dowiódł... swoją ostatnią korespondencją.

Nawiasowo dodam, że szanowny korektor naszej „papierowej demokracji” popełnia te same błędy, jakie gani w swoich adwersarzach. Na wszelki sposób dowodzi on „panom od zielonego stolika”, że piszą o przedmiotach, których nie znają, a jednocześnie sam (zamiast badać chłopów, między którymi mieszka), najgorliwiej bawi się burzeniem „papierowego postępu”. Z tego powodu trudno nawet zrozumieć: o co właściwie chodzi „Głosowi ze wsi”? Czy o „wybicie klina z upartych głów literackich”, czy o „przedstawienie naszego chłopa *in natura*”?

Pominąwszy ten drobiazg, szanowny autor wylicza kilka jakoby typowych właściwości natury chłopskiej. Otóż będę miał honor wykazać bodaj pobieżnie, że, odkryte przez znawcę ludu właściwości, w jednej połowie są znane i stare jak świat, w drugiej—fałszywe.

Do znanych należą: 1-e. To że chłop jest zaciętym konserwatystą, 2-o że jest przywiązanym do swojej narodowości, 3 o że brak mu uczuć idealnych, których miejsce zajmują nałogi, instynkta i uczucia grube, proste. Pominąwszy, że skutkiem niskiej kultury i ciężkich warunków życia, chłop innym być nie może, podejmujemy się wskazać szanownemu badaczowi całe szeregi powieści, w których: konserwatyzm, narodowość i owe proste, a grube uczucia chłopów są odmalowane aż zanadto plastycznie.

Nie zawadzi wspomnieć, że w tem samem *Słowie*, z jednej strony badacz gromi powieściopisarzy za nieznajomość ludu, wśród którego nie ma „dramatycznych kolizji” tylko „zwierzęce instynkta lub indywidualna depprawacja”, a z drugiej estetyk zarzuca powieściopisarzom... znowu nieznajomość ludu, który (według niego) malują zbyt ciemnemi barwami. Szczególny to doprawdy system bałamucenia czytelników!

Trzy inne, jakoby *typowe* cechy chłopa, odkryte przez „Głos ze wsi”, są poprostu fałszami.

Po pierwsze — twierdzi autor, że „chłop jest największym indywidualistą i żadnych gromadzkich uczuć nie piastuje.”

Nie wątpliwie chłop jest i indywidualistą, ale i gromadzkie uczucia posiada w wysokim stopniu. Czy bowiem szanowny korespondent i redakcja *Słowa* nigdy nie słyszeli: o gromadnem wdzieraniu się do lasu, gromadnem niszczeniu kopców, gromadnem opieraniu się sądowym egzekucjom, gromadnym składkom na kościół lub pogorzelców i t. d. A może nie wiedzą, że chłopi pracują, piją i podróżują chętniej w gromadzie, aniżeli pojedyńczo, a jednostki wiejskie bez porównania wyżej cenią opinję i wolę swojej gromady, aniżeli mieszczanie?

Drugim fałszem jest, że „społeczność chłopska jest pozbawiona wybitnych indywidualności”.

Społeczność chłopska nie ma ludzi stojących na świeczniku historji i cywilizacji, to prawda; bo też od wieków znajdowała się pod poziomem cywilizacji. Ale żeby miała być stadem indywiduów podobnych do siebie jak krople wody, to już bajka. Czyliż bowiem szan. autor nie spotykał chłopów: skąpych i rozrzutnych, potulnych i gwałtowników, twardych i uczuciowych, ambitnych i pokornych, a dalej: domorosłych filozofów i wynalazców, poetów i dowcipnisiów, pesymistów i optymistów i nareszcie: obłudników, kłamców, ateuszów i t. d.

Wszakże są to „indywidualności”, których istnieniu między chłopami szan. korespondent przeczy z taką odwagą.

Wszystko to jednak drobiazg wobec fałszu głównego.

„Chłop jest magazynem zdrowia i siły fizycznej narodu” — twierdzi korespondent i zaraz dodaje: „Ten chłop, odżywiający się barszczem, kapustą i kaszą, dokonywa bardzo znaczną sumę pracy fizycz-

Jakaś jejmość, niezgorzej ubrana, z koszykiem w ręku, zaczyna dowodzić, iż nigdy nie żebrała, ale idąc na targ po mleko, została najniesłuszniej przytrzymaną. Znalazł się jednak dozorca policyjny, który poznajo w oburzonej jejmości bezczelną i natarczywą żebraczkę. Jejmość została skonfundowaną i odeszła pod groźbą kary.

Rzewne uczucie obudziła Marjanna Królowa, schludnie, chociaż ubogo ubrana starowinka. Krzepka i energiczna, oznajmia, iż się czuje zupełnie zdrową, ale ma 99 lat i coś miesięcy, więc siły przy pracy zostały wyczerpane (jeszcze w 90-ym roku trudniła się wyrobkiem), musi przeto prosić o jałmużnę, aby z głodu nie umrzeć, a jest sama jak kołek na świecie.

— Pamiętam ja, proszę panów, „francuza" — rzecze sympatyczna staruszka, przypominając przejście Napoleona.

Kiedy jej oznajmiono, iż zostaje w przytułku, poczęła dziękować, widocznie uradowana z nadziei spokojnego kąta.

Takich zadowolonych było jednak niewielu.

Pewna 80-letnia staruszka zakwalifikowana do przytułku padła na kolana i płacząc jak dziecko, trzęsąc się ze strachu, zawołała:

— Puśćcie mnie, ja sobie życie odbiorę... przysięgam, iż nigdy żebrać nie będę.

Musiano zdziecinniałą staruszkę wypuścić i umieścić przy jakimś krewnym.

Ogólne współczucie budziła para ociemniałych małżonków. Dziwnem a strasznem zrządzeniem losu oboje wskutek nieszczęśliwych wypadków utracili wzrok w ciągu jednego roku. Oprowadzani przez troje małych własnych dzieci żebrzą. Ze względu na te dzieci postanowiono ich puścić z zapewnieniem stałego wsparcia.

Zjawił się i ociemniały grajek. Jest to b. rządca z lepszą przeszłością, inteligentnie się wyrażający.

— Ja nie żebrzę, tylko zarabiam na życie — wołał oburzony—gram na klarnecie.

— Kiedy takiej gry lokatorzy nie znoszą—tłumaczono dziadkowi.

— Kto nie chce klarnetu mogę zagraći na skrzypcach—tłomaczy uparty nędzarz.

I tego ze względu na żonę i dzieci odprowadzono do mieszkania z zapewnieniem wsparcia.

Ogółem po czterogodzinnych badaniach zakwalifikowano do przytułku 38 żebraków, mianowicie 27 kobiet i 11 mężczyzn. Wszyscy oni udali się bezzwłocznie do łaźni, a wymyci otrzymali sprawione ubrania, czystą i wygodną pościel, wreszcie wieczerzę.

Regulamin dla tego internatu żebraczego nie został jeszcze ułożony. Wszystko będzie miało swój czas. Jest to, przypominamy, początek, z którego jednak niewątpliwie wytworzy się instytucja zbiorowa, publiczna, taka bowiem tylko może wpłynąć na ograniczenie żebractwa. *Sylf.*

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Jeden z inspektorów podatkowych przedstawił p. ministrowi finansów projekt zmiany w obowiązującej obecnie ustawie handlowej. Autor projektu proponuje zaniechanie podziału handlujących na hurtowników i detalistów, podziału miejscowości na kategorje, a zakładów fabrycznych stosownie do liczby robotników, natomiast zaś radzi przyjąć za zasadę do opodatkowania cyfrę dochodu. Projekt obejmuje także wskazówki, mające uczynić rzemieślników mniej zależnymi od kupców. Podobno właściwa władza przyjęła przychylnie cały ten projekt.

= W celu uniknięcia nieporozumień pomiędzy obrońcami i klijentami, prezes sądu okręgowego zaproponował na zebraniu ogólnem wprowadzenie ksiąg rachunkowych, w których adwokaci byliby obowiązani zapisywać otrzymane od klijentów sumy i wydawać odpowiednie kwity. Podobno środek ten wywołany został reklamacjami osób interesowanych przeciwko kilku obrońcom. Zebranie ogólne projekt w zasadzie przyjęło, polecono tylko przygotowanie odpowiedniego wzoru księgi rachunkowej. Do kwestji tej, jako nastręczającej poważne uwagi, w swoim czasie powrócimy.

= Przygotowany przez zarząd miejski projekt etatu dochodów i wydatków miasta Warszawy na r. 1887-my na zasadzie postanowienia b. komitetu do spraw Królestwa Polskiego z d. 22-go czerwca roku 1870-go, ma być oddany pod opinję specjalnego komitetu. Obecnie jw. Naczelnik kraju zatwierdził już, jak donosi *Warszawskij dniewnik*, skład osób, do komitetu wejść mających. Prezydującym w komitecie będzie p. o. prezydenta m. Warszawy jen. Starynkewicz, a członkami: oberpolicmajster jen. Tołstoj, zarządzający warszawską izbą skarbową, zarządzający warszawską izbą kontroli, starszy referent kancelarji jenerał-gubernatora p. Zientkowski, delegat VI-go okręgu komunikacyj, delegat warszawskiego okręgu żandarmerji, oraz obywatele, właściciele domów w Warszawie, taj. rad. senator Gudowski, p. Bernard Hantke, Franciszek Łapiński i redaktor *Gazety warszawskiej* p. Józef Koenig. Komitet ma uskutecznić powierzoną sobie czynność w jaknajkrótszym czasie.

= Projektowane od lat kilku zniesienie targu na Grzybowie przez przeniesienie tegoż na plac Witkowskiego, zwany „nowym Grzybowem", stanowczo nastąpić ma z początkiem roku przyszłego. W tym celu wkrótce odpowiednie kroki zarządzonemi być mają, a na miejscu dawnego targowiska, jak donosiliśmy, ma być urządzony skwer, bardzo w tej dzielnicy miasta pożądany ze względów sanitarnych.

= Z powodu często przytrafiających się wypadków niewypłacalności przedsiębiorców, urządzających przedstawienia teatralne, powstał projekt wydawania potrzebnego na urządzanie takich widowisk w Warszawie pozwolenia władzy policyjnej nie inaczej jak po złożeniu kaucji pieniężnej w sumie rs. 2,000.

= W dopełnieniu wiadomości o projekcie, złożonym w zarządzie miejskim w przedmiocie utworzenia nowej ulicy z posesji i ogrodu po-kapucyńskiego przy ulicy Miodowej, dodać winniśmy, że ponieważ zabudowania po-klasztorne, w których obecnie mieści się gimnazjum żeńskie, w razie przeprowadzenia projektu uległyby rozbiórce, projektowanem jest przeto, ażeby na zakończenie nowej ulicy wybudować poprzeczny budynek, na pomieszczenie gimnazjum.

= Od dnia jutrzejszego kolej terespolska rozpocznie wydawać nowe arkusze kuponowe od akcyj swoich w miejscach dotychczasowej płatności kuponów.

= Kasa oszczędności groszowa w ochronie XV-ej przy ulicy Twardej, została zamknięta, wskutek czego uczestnicy winni się zgłaszać po odbiór swoich kwot do zarządzającego tą kasą p. Józefa Marguljesa.

= Pojutrze, dnia 16-go b. m., o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się w biurze rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, licytacja na dostawę r zmaitych artykułów spożywczych, potrzebnych dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy w roku przyszłym.

= **Z teatru i muzyki.**

* Przed pięciu miesiącami przedstawiono w „Alhambrze" czteroaktową komedję p. Zygmunta Przybylskiego pt. „Wicek i Wacek".

O sztuce, która miała wtedy powodzenie, mówiliśmy obszerniej; od tego czasu „Wicek i Wacek" odbyli kompletną podróż po scenach: krakowskiej, lwowskiej i poznańskiej i wszędzie sympatycznie byli przyjmowani; wróciwszy do Warszawy nic jakoś ze swego animuszu nie stracili, bo wczoraj powitano ich w teatrze Rozmaitości jak pociesznych, ale dobrych znajomych.

Wszystko to komedja zawdzięcza dwom tytułowym bohaterom, wyrwanym istotnie żywcem z jakiegoś szlacheckiego partykularza i popchniętym na scenę z całym „bukietem" jarmarcznej atmosfery, ze wszystkiemi rozmachami rubasznych ale serdecznych natur, z całą naiwnością Bogu ducha winnych ale uczciwych wartogłowów.

Ci dwaj jarmarkowicze żyją w sztuce na serjo, wypełniają ją sobą prawie całkowicie, wytwarzają około siebie ruch i skupiają w sobie całe zainteresowanie widza; oni to zwrócili uwagę komitetu konkursowego, który polecił zaznaczyć żywotność tych bohaterów w sprawozdaniu; dzięki ich humorowi można sztuce przebaczyć i brak zajmującej treści i konwencjonalnie traktowany motyw walki o ziemię z niemcem i niejasną figurę syna szlacheckiego, który fałszując weksle potrafił uchodzić za uczciwego człowieka i przymieszkę z tego powodu ckliwego melodramatu i wreszcie wątpliwą wartość sensu moralnego, który każe poczciwym jarmarkowiczom przebaczyć gruntowną ich głupotę dla sercowych względów.

Widz nie ma nawet czasu zastanawiać się nad

---

nej i na jednym palcu okręciłby niejednego literata"... (!!)

Oto z jaką powagą szan. „badacz ludu" rozstrzygnął najważniejszą i—najniebezpieczniejszą sprawę społeczną!...

Gdyby jednak szan. autor przeczytał choćby tylko konkursową rozprawę dra Kaczkowskiego, na temat ulepszeń rolnych, dowiedziałby się z niej, że: nasz chłop i pracuje zamało i traci czasu zadużo i że na tem całe społeczeństwo dotkliwie cierpi. Gdyby szan. autor znał fizjologję, zrozumiałby, że: przyczyną małej produkcyjności ludu jest — niedostateczny pokarm. Gdyby zaś posłuchał komisyj poborowych rosyjskich i austrjackich, może—chwyciłby się za głowę.

W Austrji bowiem już od wielu lat spostrzeżono, że ludność polska jest najmniej zdatną do wojska; a oto cyfry dotyczące państwa rosyjskiego z ostatnich lat 10-iu.

Nie przyjęto do wojska z powodu *małego wzrostu:*
w całem państwie 1,49%
u nas 2,00%

Z powodu *chorób* nieprzyjęto:
w całem państwie 15,04%
u nas 19,47%

Z powodu *niedostatecznego fizycznego rozwinięcia:*
w całem państwie 16,34%
u nas 26,99%

Trzeba jeszcze dodać, że wedle powyższych wykazów, objawy fizycznego zwyrodnienia najsilniej występuję w gubernjach posiadających najwięcej ludności polskiej.

I czy wobec tych strasznych cyfr ośmieli się jeszcze autor „Głosu ze wsi" twierdzić, że „nasz chłop jest magazynem zdrowia i siły?" I czy wiejscy korespondenci, pisujący podobne brednie o ludności chłopskiej, będą mieli i nadal odwagę wytrząsać się „z papierowej demokracji" i przez ramię traktować „panów od zielonego stolika"?

Zresztą i „stoliki" są bardzo rozmaite. Przy jednych ludzie pracują, przy innych grają w karty — z nudów. Które lepiej zna szanowny korespondent, nie moja rzecz dochodzić.

W ogóle utarło się u nas dosyć osobliwe przekonanie, że mieszkający w Warszawie publicysta, nie może znać ludu i jego stanu i naodwrót, że—jedynymi znawcami tej sprawy są... korespondenci z pod Wielunia, Łosic, Pinczowa itd.

Jest to opinja conajmniej nieuzasadniona. Wprawdzie bowiem korespondent z pod Kozienic wie, co zaszło w Kozienicach, a korespondent z pod Wohynia wie, co zaszło pod Wohyniem i o tem donosi. Trzeba jednak niezapominać, że sumienny publicysta czyta, a nawet robi wyciągi ze wszystkich owych korespondencyj, a nadto z wielu innych źródeł krajoznawczej wiedzy. Ma więc pod ręką materjał tak obszerny, jak żaden z korespondentów, co pozwala ogarniać myślą cały kraj i pamiętać o interesach nietylko np. pacanowskich, ale ogólnych.

Interesa zaś „ogó:ne" bardzo często nie godzą się z upodobaniami, sympatjami, wreszcie interesami jednostek lub pewnych klas. Nie idzie jednak za tem, ażeby nie miały istnieć i nie zaciążyły kiedyś na przyszłości całego społeczeństwa.

Oto krótkie wyjaśnienie polemik, jakie różne „Głosy ze wsi" toczą z tak zwanymi „chłopomanami". Oto jest również wyjaśnienie: dlaczego w pewnej epoce dziennikarz musi kłaść nacisk na pewną kwestję, a w innej na inną. Publicysta nie jest bandytą, który napada niewinnych przechodniów dlatego, aby własne napełnić kieszenie; jest on tylko czujną wartą, która zawiadamia o tem, co dostrzeże na widnokręgu. Rzeczą zaś czytelników i korespondentów jest korzystać lub nie korzystać ze wskazówek.

Zresztą polemiki trafiają się w kwestjach nierównie jaśniejszych i między ludźmi, którym każdy musi przyznać jednakową kompetencję. Naprzykład.

Dr. Polak oddawna zachęca Warszawę do urządzenia wystawy higienicznej. Projekt ten znalazł nawet poparcie i może być, że w maju roku przyszłego, zobaczymy na placu Ujazdowskim zbiór budowli, sprzętów, materjałów i narzędzi, służących do pielęgnowania zdrowia lub usuwania chorób.

Zatem, w przekonaniu dra Polaka, wystawa higieniczna jest sprawą dla naszego miasta ważną i do osiągnięcia możliwą.

O tej samej jednak rzeczy dr. Fritsche ma całkiem inną opinję. Twierdzi on, że pieniądze na wystawę higieniczną będą wyrzucone, albowiem:

Na urządzenie wystawy „powszechnej", na zgromadzenie *wszystkich* narzędzi higieny prywatnej i publicznej nie mamy środków.

A zaś wystawy higienicznej krajowej urządzać nie warto, gdyż my nietylko nie robiliśmy żadnych wynalazków w tej dziedzinie, ale nawet—nie wprowadziliśmy u siebie takich (gdzieindziej wynalezionych) ulepszeń, które byłoby warto oglądać.

Zdaje się, że dr. Fritsche ma rację pod tym względem, iż nasza wystawa nie zaimponuje Europie, ani nawet nie zgromadzi dość bogatego materjału. Swoją zaś drogą dr. Polak ma rację, że — urządza wystawę higieniczną, a mieć będzie wielką zasługę, jeżeli ją urządzi.

Każda bowiem gałąź ludzkiej wiedzy i pracy składa się jakby z dwu stopni: wyższego, który uczy specjalistów i niższego, który oświeca publiczność

tem, bo ile razy wejdę na scenę Wicek z Wackiem (a wchodzą często) i zaczną całować siebie i innych (a całują się tam ciągle wszyscy) nie sposób występować z jakiemibądź zarzutami —trzeba się śmiać—a śmiech jak wiadomo ratuje wszystko.

Więc nieulega wątpliwości, że sztuka utrzyma się długo na repertuarze — co bynajmniej nie dowodzi żeby w niej było istotnie coś więcej oprócz tych figur.

Przypuszczamy, że autor, jak widać z pewnych w komedji spostrzeżeń, niezły obserwator, sam może o tem wiedzieć i że przyjmując przesadne, szczególniej poza Warszawą, pochwały, za to co są istotnie warte, postara się w następnym utworze o bardziej interesujące motywa, o jędrniejszą charakterystykę postaci, o język zwięźlejszy i lepiej do sceny urobiony, słowem o to czego mu jeszcze bardzo brakuje, aby przy rzeczywistych zdolnościach został na prawdę komedjopisarzem.

Tymczasam można mu powinszować szczęścia w obsadzie sztuki przez artystów, którzy wiele przyczynili się do jej powodzenia.

Wickiem i Wackiem byli pp. Wolski i Szymanowski, obaj sprawiali się jak dzielni, pełni hulaszczej werwy chłopcy, a jeżeli ów „bukiet" jarmarczny, o którym wspominaliśmy, nie pachniał tak charakterystycznie, jak w grze ogródkowej—to według nas można tylko za zaletę poczytać artystom.

Trudno—ogródek jest ogródkiem; atmosfera jego nie da się przenieść na scenę artystyczną, a i publiczność prawdziwie teatralna, ma prawo żądać, aby pewne wonie zawieszone w tej atmosferze dochodziły do niej w złagodzonej sile.

Z dwóch bohaterów, p. Wolski szczególniej, natrafił na ton właściwy i utrzymał się w nim, może z wyjątkiem sceny oświadczyn—wybornie.

Reszta artystów pp. Ostrowski, Grzywiński, Prażmowski, panie Niewiarowska i Czakówna tworzyli dobrze dostrojone otoczenie bohaterów.

Nawet epizodyczne rolki odzywały się odpowiednią nutą komiczną w grze p. Sikorskiego i pani Borkowskiej.

Sztuka wystawiona starannie; trzeci akt ma wiele ruchu wywołanego już wyłącznie reżyserską inicjatywą p. Ttarkiewicza.

* Koncert panny Barbi...

Komuż z warszawskich czytelniczek i czytelników naszych nazwisko to nie przyywoła na oczy wdzięcznego obrazu uroczej śpiewaczki, komu nie przypomni rozkosznych wrażeń, wywoływanych sympatycznym, za serce chwytającym jej głosem.

Wszystkich tych wrażeń i rozkoszy doznawała wczoraj publiczność, zapełniająca, jak przystało na koncercie swojej ulubienicy, całą salę resursy.

Ukazania się śpiewaczki na scenie czekano z wyraźnemi oznakami niecierpliwości.

Temu zapewne przypisać należy, że zwróciwszy całą uwagę na pannę Barbi, słuchacze nie mieli jej dość dla p. Bryknera, który rozpoczął koncert Andantem i finałem z sonaty Beethovena.

Może to i lepiej.

Uroczyste milczenie zaległo w całej sali na odgłos pierwszego tonu Arji Händla „Dove sei", a po jej skończeniu posypały się oklaski gorące, szczere, pełne zapału, jakiemi warszawska pzbliczność umie darzyć tych, których kocha.

A panna Barbi niewątpliwie do ich liczby należy.

Toż samo powtarzało się za każdym przez artystkę odśpiewanym numerem.

Po prześpiewaniu prześlicznej arji Marcella „Quella fiamma", Salvatora Rosy „Star vicino" i nareszcie znanej nam z poprzednich koncertów panny Barbi wdzięcznej „Calandriny" Jomelliniego, artystka odpłacając słuchaczom za gorące przyjęcie, dorzuciła do programu pieśń Marji Antoinetty.

W wykonaniu tych dzieł starych mistrzów, uwydatniła się cała indywidualność artystki, tak odmienna od całego zastępu najcelniejszych nawet dzisiejszych śpiewaczek.

Śpiew jej poważny, szeroki, nadaje się wybornie do ducha i stylu dawnych kompozycyj, nie goniących za dramatycznemi efektami, ale tchnących szczerem uczuciem.

Panna Barbi interpretuje je mistrzowsko.

Na drugą część programu złożyły się dzieła nowoczesne.

Panna Barbi raz jeszcze wystąpi z koncertem jutro.

* Dzisiaj w sali resursy obywatelskiej odbędzie się wieczór recytacyjny p. Stanisława Konopki.

Recytator wygłosi z pamięci trzy akta „Mazepy" i akt „Marji Stuart" Słowackiego.

Będzie to przeto wieczór poświęcony pamięci wielkiego poety, którego pomnik na cmentarzu paryskim ziomkowie pragną właśnie odnowić.

Początek wieczoru ściśle o godz. 8-ej.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Wielki:

Dziś: „Indje"; jutro: „Rozyna i Marjetta"; we wtorek: „Gioconda"; we środę: „Mazepa"; we czwartek: „Żydówka" (pierwszy występ pana Warmutha); w piątek: „Rigoletto" (pierwszy debiut panny Piaseckiej); w sobotę: „Aida"„ (drugi występ p. Warmutha); w niedzielę: „Pan Twardowski".

Teatr Rozmaitości:

Dziś „Wicek i Wacek"; jutro: „Wicek i Wacek"; we wtorek: „Nasi zięciowie"; we środę: „Sprzymierzeńcy" i „Piosnka wujaszka" (wznowienie); we czwartek: „Słomiany człowiek" i „Pomyłka"; w piątek: „Przechodzioń", „Pan Geldhab" i „Świeczka zgasła"; w sobotę: „Wicek i Wacek"; w niedzielę: „Słomiany człowiek" i „Mąż piesz... y".

Teatr Mały (przy ul. Daniłowic... skiej):

Dziś: „Rozyna i Marjetta"; jutro: przedstawienie zawieszone; we wtorek: „Złoty pająk"; we środę: „Rozyna i Marjetta"; we czwartek: „Złoty pająk"; w piątek: „Nad przepaścią"; w sobotę: „Rozyna i Marjetta"; w niedzielę: „Złoty pająk".

= Ofiara.

Miło nam podzielić się z czytelnikami wiadomością, która stanowi niejako epilog relacji wczorajszej ze sprawy Jana Aleksandra hr. Fredry przeciwko dyrekcji teatrów warszawskich.

Jak wiadomo, sąd okręgowy przysądził na rzecz powoda całą żądaną sumę czyli 550 rs.

Obecnie dowiadujemy się, że hr. Fredro całą rzeczoną sumę przekazał na rzecz wydalonych z Prus.

Jest to czyn godny pamięci Aleksandra Fredry i stanowiący najlepsze uczczenie jego imienia.

= Z teatrzyku dobroczynności.

Nowo obrany zarządzający teatrzykiem Towarzystwa dobroczynności, energicznie wziął się do dzieła.

Niezależnie od rozesłania do autorów prośby o nadsyłanie utworów scenicznych, p. Gawalewicz zamierza dać czynny przykład wystawieniem własnej dotąd nieznanej jednoaktówki.

Próby repertuaru będą rozpoczęte niebawem, przedstawienia zaś w połowie przyszłego miesiąca.

Komitet Towarzystwa wniósł podanie do wyższej władzy o zezwolenie na znacznie większą liczbę przedstawień aniżeli w roku zeszłym.

Obecnie w teatrzyku dokonywa się odnawianie sceny oraz malowanie nowych dekoracyj i przystawek.

= Dzień św. Cecylji.

Towarzystwo muzyczne jak już donosiliśmy, obchodzić będzie dnia 22-go b. m. uroczystość św. Cecylji, patronki muzyki.

Uroczystość rozpocznie się mszą św. w kościele po-wizytkowskim o godzinie $10^{1}/_{2}$ zrana, z towarzyszeniem muzyki pod kierunkiem p. Z. Noskowskiego.

Wieczorem w lokalu Towarzystwa przedstawione będą żywe obrazy w połączeniu z muzyką.

Program obejmuje:

1) Św. Cecylja, układu J. Owidzkiego—hymn do św. Cecylji Gounoda.

2) Palestrina, układu M. Kotarbińskiego — chór Palestriny.

3) Bach w kółku rodzinnem, układu F. Dowgirda—wyjątek z oratorjum Bacha, chór i orkiestra.

4) Beethoven u Mozarta, układu W. Gersona — Andante Beethovena na orkiestrę.

5) Śmierć Mozarta, układu S. Jasieńskiego —Lacrimosa z Requiem Mozarta, chór i orkiestra.

6) Chopin na wyspie Majorce, układu J. Maszyńskiego—dwa preludja Chopina na orkiestrę.

7) Epilog, układu J. Ryszkiewicza—polonez Chopina na orkiestrę.

= „Kolenda dla gospodyń".

Nie znaleźlibyśmy podobno takiej czytelniczki *Ku-*

Otóż nam bardzo mało zależy na tem, ażeby z naszej wystawy higienicznej nauczył się czegoś Virchow, albo Koch; ale jest niesłychanie ważnem, aby nasza publiczność dowiedziała się, że—wogóle istnieje jakaś higiena i — co to za zwierzę?

Niejeden rzemieślnik ani myślał o tem, że naprzykład forma stołka, na którym cały dzień pracuje, może mu skrócić, albo przedłużyć życie. Niejedna elegantka ani przypuszcza, że jej gorset i wysokie obcasy odbiją się kiedyś na zdrowiu i szczęściu jej potomstwa. Niejeden właściciel domu chętnie kupiłby jakiś „postępowy" śmietnik, gdyby wiedział, że coś podobnego istnieje.

Te i tysiące innych niewiadomości usunąć może jedna wystawa higieniczna. Nie zreformuje ona społeczeństwa, to prawda; ale dostarczy mu całego szeregu nowych pojęć i — przygotuje grunt do reform. Ludzie nauczą się szanować niejeden, dziś pogardzany przedmiot, gdy zobaczą go na wystawie, „urządzonej przez doktorów!"

Mają więc wystawy obok stron bawiących i handlowych, również doniosłość cywilizacyjną. Żadna książka nie oświeci czytelnika tak dokładnie o nowej dla niego kwestji, jak — systematyczny zbiór przedmiotów poparty małem objaśnieniem.

Z tej racji, dawno oczekiwane Muzeum przemysłu i rolnictwa, mądrze poczyna sobie, zapowiadając cały szereg wystaw przemysłowych, z których najpierwsza ma obejmować przedmioty domowego użytku jak: sprzęty, odzież i odpowiednie ozdoby.

Wystawa ta będzie poniekąd dalszym ciągiem niedawno oglądanej grupy okazów „sztuki w zastosowaniu do przemysłu", z której Muzeum powinnoby wyciągnąć ważny wniosek dla kierunku swojej przyszłej działalności.

„Jeżeli kraj, nie mający własnych koni, może mieć własne wyścigi, dlaczegóżby ten sam kraj wcale nie posiadający sztuki stosowanej do przemysłu, nie miał sobie urządzić wystawy sztuki stosowanej do przemysłu, jeżeli mu się tak podoba?..."

W ten sposób p. Sg. w *Wędrowcu* scharakteryzował zgasłą wystawę z resursy Obywatelskiej, natrząsając się nad jej „jednym świecznikiem, jednem biurkiem i kilkunastoma talerzami malowanemi po amatorsku, przez amatorki, dla amatorów."

I niestety miał słuszność. Taka bowiem wystawa „sztuki stosowanej" nie przedstawia żadnego interesu, choćby nawet jej okazy zapełniły wszystkie pokoje i dziedzińce resursy. Owszem, im więcej byłoby wyrobów wykonanych tym trybem w Warszawie, tem jaskrawiej rzucałby się w oczy pewnik, że: nie mamy i nie możemy mieć swojej sztuki stosowanej, ponieważ—nie mamy własnego stylu.

Wprawdzie na niektórych talerzach widzieliśmy nawet portrety Kościuszki, ale forma tych talerzy nie jest naszą, przyszła do nas z zagranicy. Według tej samej zasady moglibyśmy na biurkach umieszczać płaskorzeźby Kraszewskiego i Matejki, na fotelach Kopernika i Śniadeckiego, na świecznikach chłopców grających na fujarce i mimo to—wszystkie podobne wyroby byłyby tylko naśladownictwem lub modyfikacją obcych wzorów.

Ta sama chryja dzieje się z architekturą, chociaż udało się w niej odkryć nawet gotyk... nadwiślański!

Jest to bowiem stary pewnik, że po styl oryginalny, odpowiadający potrzebom pewnego kraju i jemu tylko właściwy, trzeba zwrócić się do wyrobów ludowych i archeologicznych zabytków. Ani zaś jednego, ani drugiego sztuka nasza dotychczas nie zaczęła nawet wyzyskiwać.

Nie mam pretensji do znawstwa tej rzeczy, zdaje mi się jednak, że jakkolwiek jestem profanem, przecież w wyrobach i budynkach wiejskich widzę bardzo wyraźne cechy jakiegoś oryginalnego stylu. Ta chałupa, bróg, stodoła, przystawki, a dalej — tapczan, stół, ława, stołek, jakkolwiek proste, posiadają przecież pewne stałe proporcje między długością, szerokością i wysokością. Te konwie i cebry, a dalej—garnki, dzbanki, misy posiadają im tylko właściwe krzywizny. Nareszcie domowe tkaniny, pomimo jaskrawych barw i pstrocizny, znowu mają swój charakter i styl.

Kto chce sprawdzić istnienie polskiego stylu w wyrobach, niech na próbę zestawi bodaj łyżkę platerowaną, która ma styl zachodni, łyżkę chłopską i łyżkę wielkorosyjską. Te trzy jednogatunkowe, tak proste, a przecież tak różne przedmioty, więcej nauczą go, aniżeli najdłuższa rozprawa.

Otóż sądzę, że Muzeum przemysłu powinno na tę kwestję zwrócić uwagę i, zamiast talerzy z Kopernikami, albo biurek z Matejką, gromadzić charakterystyczne wyroby ludowe. Jestem prawie pewny, że drobiazgi te, dziś lekceważone, staną się źródłem wielkiego wypadku: narodzin naszego stylu.

Wówczas bez najmniejszych wysiłków mieć będziemy własną sztukę stosowaną: z początku w prostych, później w coraz bogatszych formach.

Na zakończenie muszę zrobić wzmiankę o jednej z dwu książek, które niedawno wyszły z druku: albo o „Psychologji", albo o „Kolendzie dla gospodyń na rok 1887-my".

Wahać się niepodobna skoro pierwsza mówi o duszy, druga o... kuchni... Donieśmy więc o tej drugiej.

Właściwie—nie ma nawet potrzeby donosić; dość, gdy powiem, że „Kolenda na rok 1887-my" wyścignęła wszystkie swoje poprzedniczki. W dziale gospodarstwa kobiecego znalazł się tu sam Pasteur, jak wynalazca aparatu do utrzymania świeżości mleka; w dziale literackim jest nowella, komedja, wiersz i cztery „Myśli", a w dziale higjenicznym nie brak nawet lekarstwa przeciw dyfterytowi i suchotom...

Takie dzieło chyba nie potrzebuje zaleceń.

Bolesław Prus.

ryjera, któraby nie wiedziała, że powyższe trzy wyrazy stanowią tytuł kalendarza, wydawanego już od lat 12-tu przez autorkę „365-iu obiadów", panią Lucynę Ćwierczakiewiczową.

Pani Lucyna położyła sobie za zadanie, żeby jej kalendarz był prawdziwie praktycznym i pożytecznym dla pań domu, bez względu na to, czy ten „dom" stanowi wspaniały apartament, czy skromne mieszczańskie mieszkanie.

Że z zadania tego autorka wywiązuje się dobrze, świadczy dwunastoletnie powodzenie wydawnictwa, przeznaczonego dla pań naszych, które, jak wiadomo, są bardzo oszczędne i nie lubią wyrzucać pieniędzy, tam szczególniej, gdzie wydatek nie ma nic wspólnego ze strojem.

„Kolenda dla gospodyń" jest jak zwykle tak i w tym roku prawdziwą encyklopedją wiadomości z zakresu gospodarstwa domowego, kuchni, spiżarni, ogrodnictwa, hygjeny, medycyny domowej i t. p., z dodaniem informacyj i adresów, jakie się zwykle znajdują w kalendarzach.

W części literackiej znajdujemy nowelę Feliksa Ambo, monolog M. Gawalewicza i jednoaktówkę Meilhaca i Halevego w przekładzie.

= Przemysł wiejski.

Pani K., obywatelka ziemska, nosi się z zamiarem założenia w naszem mieście sklepu z różnorodnemi wyrobami włościańskiemi.

Inicjatorka, niezależnie od własnej korzyści, ma na celu ułatwienie zbytu włościanom, zajmującym się wyrobem zabawek, koszyków, tkanin i t. p.

= Uprzejmość niemiecka.

W Hammer przygotowano stosy porcelanowych talerzy i półmisków z wizerunkiem Stefana Batorego.

Skrzętny zarząd fabryki miał na względzie rok jubileuszowy wielkiego króla.

Dlaczego nas niemcy w pomysłach muszą zawsze prześcignąć?

= Z nieporządków miejskich.

Uwadze policji sanitarnej polecamy ulicę Źródłową, której mieszkańcy uskarżają się przed nami na zupełny brak nawet cienia porządku.

Ulica ta, jakkolwiek położona w zaułku nie każdemu znanym, jest dość licznie zaludnioną i z tego względu należałoby baczniejszą zwrócić na nią uwagę.

Nie dość na tem, iż nikt jej nie omiata, iż trudno kamienia jednego znaleść na niej czystego, stanowi ona ściek dla nieczystości, które spływają obficie z „Żelaznego domku" za pośrednictwem drewnianej rynny, kilku gwoździami do muru przybitej i wylewają się na chodnik wprost pod nogi przechodniów.

W miejscu o którem mowa utworzyło się obecnie pewnych rozmiarów wzgórze, składające się z najróżnorodniejszych odpadków, przez które przechodnie zmuszeni są przeskakiwać.

Prócz tego roztacza się na okół woń zabijająca, która chyba dodatnio na stan zdrowia mieszkańców wpłynąć nie może.

= Samowola.

Pomimo wyraźnego zakazu policyjnego na chodniku przy ulicy Marszałkowskiej w dwóch miejscach odbywało się w dniu wczorajszym ładowanie drzewa i węgla do piwnic, przyczem naturalnie przechodnie byli zmuszeni omijać zatamowane miejsca.

Nad wieczorem przy zbiegu ulic Świętokrzyskiej i Nowego Światu na dość wązkim chodniku ładowano piasek do piwnicy, oprócz tego zaś usypano wielki kopiec na asfalcie z wielką niewygodą dla przechodniów.

Podobne manipulacje winny się odbywać na podwórzach, które przecież są na ten cel przeznaczone.

= Ochłodzenie.

Po pięknych dniach, przypominających wiosnę, wczoraj ochłodziło się znacznie.

Termometr w ciągu jednej doby spadł z 13-tu na 6 stopni R.

Silny wiatr jeszcze bardziej ochładza temperaturę.

= Ćwierć wieku.

Tutejsze stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, kończy dnia 30-go b. m. 25 lat istnienia.

Wspomniane Towarzystwo było pierwszem w swoim rodzaju i rozpoczęło swoją działalność w szczupłym zakresie.

= Nowe utrapienie.

W kilku domach naszego miasta, pomiędzy lokatorami pojawili się amatorowie arystonów.

Poświęcają oni tej muzyce po kilka godzin dziennie, mordując biednych sąsiadów.

Dźwięki arystonu mieszają się gdzieniegdzie z odgłosem gam fortepianowych, tworząc zupełną kocią muzykę.

W jednym z takich domów, trzech lokatorów wystąpiło do gospodarza z oświadczeniem, iż natychmiast wyprowadzą się, jeżeli przynajmniej aristonowa muzyka nie zostanie ograniczoną.

Zdaje się, że to byłoby najlepszym środkiem.

= Ozdoba.

Obecnie zaczęto znowu sadzić drzewka na ulicach Kruczej i Browarnej.

Będzie to stanowiło ozdobę tych ulic, a przytem jest to pożądane ze względów hygjenicznych.

= *In extremis.*

W dniu wczorajszym jeden z kapłanów tutejszych został wezwany do umierającego starca, liczącego około 80 lat wieku.

Po udzieleniu pociech religijnych konający oznajmił, iż pragnie poślubić osobę, względem której ma pewne obowiązki, a bez zawarcia małżeństwa nie mógłby zapewnić jej majątku.

Ponieważ obecny lekarz oznajmił, iż nietylko godziny ale i minuty chorego są policzone, kapłan połączył starca *in extremis* węzłem małżeńskim z młodą osobą, wyglądającą raczej na wnuczkę aniżeli na żonę.

W niespełna godzinę po dopełnionym obrzędzie „pan młody" życie zakończył.

= Szczególny popis.

W dniu wczorajszym w pewnej restauracji na Krakowskiem-Przedmieściu kilkanaście osób było świadkami popisu gastronomicznego jakiegoś jegomości, który widocznie chciał i starał się zwrócić na siebie uwagę.

Zjadł on od razu siedm obiadów całkowitych, a po tem wszystkiem uprzednio obstalowaną całą indyczkę.

Nadto spożył ogromną ilość sera, wszystko zaś obficie zalewał piwem.

Zamierzony cel został osiągnięty, nieznajomego otoczyło kilka osób.

Przedstawił się jako Feliks Coumerceaux paryżanin, posiadający szczególnie żołądek.

— Jedni się popisują z głodzeniem, a ja z moim apetytem—objaśniał francuz, dodając, iż zamierza publicznie, rozumie się za pieniądze, wystąpić ze swoją zdumiewającą żarłocznością.

W dalszym ciągu dowiedziano się, że Coumerceaux wniósł już podanie do władzy z prośbą o urządzenie szeregu publicznych występów.

Może to jest i coś szczególnego, ale że wstrętne zarazem, to także pewna.

= W letargu.

W dniu onegdajszym pod nrem 268-ym na Pradze zdarzył się wypadek snu letargicznego.

Cierpiąca od pewnego czasu ataki nerwowe Julja Chądzyńska, 18-letnia dziewczyna, zesztywniała i wszelkie stosowane środki nie pomogły.

Skonstatowano zgon niezawodny, a rodzina zajęła się przygotowaniami do pogrzebu.

Z powodu spóźnionej pory (godz. 9-ta wieczorem) aktu zejścia nie dopełniono, lecz Chądzyńską ubrano i ułożono w trumnie, a przy zwłokach czuwała jakaś wędrowna żebraczka.

Nagle około godziny 3-ej rano domownicy, śpiący w sąsiednim pokoju, usłyszeli przeraźliwy krzyk.

Kiedy ktoś wszedł do pierwszej izby struchlał z przerażenia, ujrzawszy mniemaną nieboszczkę siedzącą w trumnie.

Żebraczka pod wpływem wrażenia zemdlała.

Był to więc sen letargiczny, trwający około 9-ciu godzin.

Dziewczę po przespaniu się wstało wczoraj zupełnie zdrowe.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na plancie kolei petersburskiej położył się na szynach jakiś młody człowiek.

Dróżnik zdołał go ściągnąć na kilka sekund przed nadejściem pociągu.

Nieznajomy wszczął z drużnikiem zaciętą walkę, a ostatecznie poturbowawszy go szybko uciekł.

Kto był tym niedoszłym samobójcą, trudno jest dociec.

= Grabież.

Nowa Praga ciągle jest widownią zuchwałych napadów.

Nocy wczorajszej na powracającego Antoniego Michałowskiego napadli trzej rabusie.

Michałowski rzucił szybko portmonetkę z kilku rublami, po którą napastnicy się schylili, a M. korzystając z tego ratował się ucieczką.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich Balbina Mystkowska została najechaną przez ekwipaż prywatny i poniosła ciężkie obrażenia na całem ciele.

Z tego samego powodu na Chmielnej Wojciech Lukas uległ złamaniu ręki.

= Zuchwała kradzież.

W dniu onegdajszym Agnieszka Gustowska, znajdując się na Grzybowie wśród tłoku targowego, została otoczoną przez kilku drabów, którzy ją wzięli między siebie i udając bójkę po chwili odeszli.

Gustowska zaraz spostrzegła, iż rozcięto jej nożem suknię, a raczej zaszytą kieszeń, w której się znajdowało 508 rs., owoc długoletnich oszczędności małżonków G., zamieszkałych pod nrem 5-ym na Chłodnej.

Śledztwo celem wykrycia zuchwałych złodziei zostało bezzwłocznie zarządzone.

= Kradzieże.

Na Freta pod nrem 7-ym skradziono ze strychu przez okno w dachu bieliznę, należącą do kilku lokatorów, wartości około 200 rs.—Na Pradze z dorożki jadącej od dworca kolei terespolskiej skradziono walizkę z rzeczami, wartości 180 rs.

= Z Siedleckiego.

W parafji Zbuczyn, obok starożytnego drewnianego kościoła, wystawionego na dawnych gruntach należących do dóbr stołowych, a erygowanego w roku 1418-ym przez Władysława Jagiełłę, postanowiono wybudować nowy kościół i w myśl tego, z funduszu zebranego z dobrowolnych składek okolicznych mieszkańców, jeszcze w r. 1880-tym rozpoczęto budowę, której mury wyciągnięto pod dach.

Dalsza jednak budowa, z powodu wyczerpania się funduszów, pomimo najlepszych chęci i usiłowań miejscowego proboszcza, musiała zostałać wstrzymaną.

Ponieważ parafja zbuczyńska nieustannie zwiększająca się, liczy obecnie przeszło dziesięć tysięcy dusz i dawny kościół okazuje się zamałym, rozpoczęto więc nowe starania około zebrania funduszu na dalszą budowę i zapewne w krótkim czasie przy dobrych chęciach możniejszych, robota nanowo się zacznie, a okolica Zbuczyna niezadługo zyska tak potrzebny w tej stronie nowy, większy kościół.

= Zaginione córki.

Dziennik łódzki donosi, iż niejaki Józef Michalski włościanin gminy Dzierzązna, przesiedlając się przed sześciu laty do gubernji wołyńskiej, pozostawił w Zduńskiej woli dwie córki: Marjannę i Michalinę.

Obecnie Michalski przybywszy do Łodzi w interesach familijnych, poszukuje tych córek, które się gdzieś zapodziały.

Jedna z nich liczy lat 25, druga zaś 23.

Ktoby wiedział cośkolwiek o zaginionych, zechce zawiadomić o tem redakcję *Dziennika łódzkiego*, celem poinformowania ojca.

= Druga orkiestra.

W Zgierzu, posiadającym już jedną orkiestrę, przystąpiono do organizowania drugiej.

W skład jej wejdą wyłącznie robotnicy fabryczni.

= Projekt.

Zarząd banku kijowskiego ziemskiego postanowił na najbliższem ogólnem zebraniu akcjonarjuszów, które odbędzie się w lutym r. 1887-go, przedstawić następujące wnioski:

Od dnia 1-go stycznia roku 1887-go zniżyć wysokość rat terminowych o $\frac{1}{4}\%$ dla wszystkich nowych dłużników banku.

Od dnia 1-go stycznia roku 1888-go rozciągnąć tę obniżkę procentów do wszystkich dłużników banku kijowskiego.

W ten sposób pożyczki na zastaw dóbr ziemskich udzielane będą: sześcioprocentowemi listami zastawnemi na $43\frac{1}{2}$ lat za $7\frac{1}{4}\%$ i pięcioprocentowemi listami zastawnemi na 48 lat 8 miesięcy za $6\frac{1}{4}\%$ i na 61 lat 8 miesięcy za 6% rocznie.

Z sądów.

Pikelhauba i hełm strażacki.

Zwyczaj podszywania się pod cudze nazwisko i firmę zaczyna się upowszechniać w stosunkach handlowych. Donosiliśmy już na tem samem miejscu o procesie firmy „J. Kadisohn" przeciwko H. Rosenbergowi o nieprawne używanie przez tegoż etykiet zbliżonych do autentycznych znaków fabrycznych wymienionej firmy.

Obecnie mamy przed oczyma takiż sam proces berlińskiej firmy „Adalbert Vogt et Comp." przeciwko fabrykantowi tutejszemu, Józefowi Antosiewiczowi. Pp. Vogt et Comp. wynaleźli maść do czyszczenia metali w ogóle, a w szczególności metalowych części broni. Wyrób zyskał sobie uznanie i znalazł wnet naśladowców, w rzędzie których stanął między innymi tp. Józef Antosiewicz. Naśladownictwo zastosował on nietylko do wyrobu, ale i do etykiet przez firmę Vogt et Comp. używanych.

I tak etykiety tych ostatnich mają na tle błękitnem pikelhaubę pruską zamiast marki fabrycznej, etykiety zaś p. Antosiewicza mają na takiem samem tle zwyczajny hełm strażacki, przyczem ogólny wygląd etykiet i objaśnienia na wewnętrznej stronie pudełek wypisane, robią zupełnie wrażenie etykiet pp. Vogt et Chmp.

Upatrując w tem krzywdę dla siebie, zarówno ze względu na zmniejszenie odbytu, jak na mniejszą stosunkowo wartość fabrykatu p. Antosiewicza, firma „Vogt et Comp." wystąpiła przez adw. przys. Pepłowskiego przed sąd handlowy tutejszy, żądając zobowiązania p. Antosiewicza do zniszczenia wszystkich marek, etykiet i pudełek z inkryminowanemi napisami, pod groźbą uiszczenia 50 rs. kary za każdy dzień po wydaniu wyroku.

Pozwany bronił się przez usta adw. przys. Ksawerego Krysińskiego. Głównym motywem przez niego przytoczonym był ten, że wolna konkurencja zupełnie p. Antosiewicza do używania kwestjonowanych etykiet upoważnia. Każdy naśladuje gdzie i kogo może. Młodzi śpiewacy naśladują Dobrskiego i Mierzwińskiego, poczynający obrońcy naśladują starszych adwokatów etc. i nikt ich do sądu nie zapozywa. Dlaczegożby p. Antosiewicz nie miał tego samego prawa?

Adw. przys. Pepłowski zwrócił uwagę sądu, że konkurencja tego rodzaju wykracza po za obręb dozwolonej Używając lub podszywając się pod etykiety pp. Vogt et Comp., p. Antosiewicz korzysta w ten sposób z ich wyłącznej własności, przyznanej im przez departament przemysłu i rolnictwa. Forma etykiety jest tak samo własnością producenta, jak jego wyrób lub nazwisko. Nie ponosząc w ten sposób żadnej straty, p. Antosiewicz przynosi nadto straty jego klijentom, puszczając w obieg produkt pośledniejszy i dyskredytując wyroby pp. Vogt et Comp. Dlatego też mówca prosił o zasądzenie mu akcji i włożenie na pozwanego kosztów sądowych.

Wyrok w tej interesującej dla całego handlującego świata sprawie podamy jutro. *E. W.*

Nadużycia czy omyłki?

Od dwóch dni już toczy się w sądzie okręgowym sprawa o nadużycia, popełniane systematycznie za pomocą fałszów w księgach kasowych w browarze p. Aleksandra Lentzkiego. Oskarżonym jest b. inkasent browaru, Samuel Stopczyk. Był on oficjalistą p. Lentzkiego od 1876-go r. i właśnie w tym czasie popełnione zostały nadużycia na ogólną sumę 4,546 rs. 80 kop.

Sprawa wyznaczoną została na piątek, w dniu tym jednak Stopczyk się nie stawił i dopiero pod presją przybył na posiedzenie w dniu wczorajszym.

Proces Stopczyka należy do rzędu największych, zarówno co do ilości poszczególnych przestępstw, jak co do ilości wezwanych świadków. Zeznania składać ma 60 osób i 6-ciu biegłych (dwóch buchalterów, dwóch właścicieli browarów, kaligraf i litograf). Wczoraj zbadano zaledwie kilku świadków. Komplet sądzący składają: pp. Lebiediew, Malinowski i sędzia śledczy Szczuka.

Zatarg wiejski.

Na wspólnym wygonie folwarku Mysłaków, w powiecie łowickim, dzierżawionego przez Teodora Zgóreckiego, włościanie tejże wsi pasali gęsi, jakkolwiek prawo do tego im nie służyło. Poszkodowany Zgórecki odwołał się do komisarza do spraw włościańskich, który oszacował jego pretensje na 99 rs. 50 kop. i upoważnił komisarza sądowego Danilewskiego do wyegzekwowania tej należności.

Kiedy komornik zjechał w d. 8-ym lutego r. 1883-go do Łowicza i dowiedział się, że włościanie dobrowolnie nie chcą wydać opisanego na pokrycie pretensyj dzierżawcy bydła, udał się w towarzystwie wójta gminy Nieborów Żurakowskiego i strażnika Jagiełły do Mysłakowa i przystąpił do opisania bydła u Antoniego Wysockiego.

Jeden z synów tego ostatniego, Jakób, oparł się żądaniu komornika, a kiedy strażnik przytrzymał go siłą, przybyli na pomoc dwaj inni synowie Wysockiego i razem z ojcem i matką stawili opór wykonawcom wyroku, przyczem dostało się głównie strażnikowi Jagielle. Niebawem tłum włościan otoczył komisarza sądowego, wskutek czego tenże zmuszony był odłożyć egzekucję do 14-go lutego tegoż roku.

Tym razem przybył on do Mysłakowa z naczelnikiem straży ziemskiej i 6-ma strażnikami. Kiedy przystąpiono do spisywania bydła, będącego własnością Marcina Radosa, syn tegoż Antoni, stryj jego Wawrzyniec i dymisjonowany szeregowiec Piotr Dziedzic, odepchnęli komisarza i strażników od obory i przeszkodzili wyprowadzeniu bydła, przyczem Antoni Rados spoliczkował jednego ze strażników, drugiemu wyrwał szablę i podrapał mu twarz, a naczelnika straży schwycił za klapę od tużurka.

Takież same zajścia powtórzyły się w chałupie Jana Krawczyka, któremu przybyli na pomoc oprócz syna i żony inni włościanie. Spisu bydła pasącego się na łące dokonać nie było można, ponieważ chłopi odpędzili je daleko od wioski.

Pociągnięto do odpowiedzialności 10-ciu włościan. Wszyscy bronili się wobec sądu okręgowego tem, że egzekucja była nieprawną, ponieważ komisja włościańska decyzję komisarza łowickiego uchyliła.

Świadkowie w liczbie 18-tu stwierdzili zupełnie fakt. Wobec tego sąd okręgowy skazał włościanina Piotra Dziedzica, Antoniego Radosa, Wawrzyńca Radosa, Łukasza Krawczyka, Józefę Krawczyk i Jakóba Wysockiego na karę wieży, pierwszego przez miesięcy 3, drugiego przez 6 i pozostałych po 2 miesiące każdego, od kary tej jednak na mocy Manifestu wszystkich oskarżonych uwolnił.

E. W.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Szynki przyrządzane na sucho.

Świeżo odkrojone szynki należy najpierw mocno sprasować w celu wyciśnięcia z nich zbytku wilgoci. Poczem obsypuje je się i naciera mieszaniną, składającą się na każdy funt mięsa z 30-tu gramów soli kuchennej i takiejże ilości każdej z następujących substancyj, uprzednio utłuczonej: goździka, cynamonu, pieprzu, anyżku, korjandru. Dodaje się jeszcze do każdej szynki jeden utarty muszkat i trzydzieści gramów saletry, poczem okłada się bobkowemi liśćmi i pakuje. Do pakowania można użyć beczki, jak się to najczęściej praktykuje, lub też poprostu zadołowywa się w ziemi, byle tylko w miejscu suchem i zabezpieczonem od wszelkiego rodzaju szkodników. W tym wypadku układa się na spodzie trochę jęczmiennej słomy, na niej szynkę, następnie znowu warstwę słomy i znowu szynkę i t. d. Wierzch grubo zasypać ziemią i ubić. W tym stanie pozostają szynki przez czterdzieści dni. Po upływie tego czasu wydobywa je się i wędzi.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

N. N. rs. 12 kop. 60.

Dla najbiedniejszych.

H. J. T. z Wołynia kop. 60.

— W dniu imienin brata mego ś. p. Stanisława de T. składam rs. 3 na wpis dla potrzebującego ucznia.

≅ W dniu 28, w miesiącu październiku, w Kielcach, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Stanisławem **Janczewskim**, synem Feliksa i Bronisławy z Kurnatowskich, a panną Marją **Wieluńską**, córką Szymona i Florentyny z Skarbków-Kraszewskich.

Szczęść Boże nowożeńcom! (3918)

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Wacław **Radliński**, urzędnik drogi żelaz. warsz.-wiedeńskiej, członek archikonfraternji literackiej, opatrzony św. sakramentami, w dniu 12-ym b. m. zszedł z tego świata, przeżywszy lat 55. Stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 15-ym listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —1371—

† Ś. p. Stanisław **Wieczorkowski**, po długich cierpieniach, zmarł dnia 18-go listopada 1886 r. w wieku lat 22. Stroskana matka z rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 15-go listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3910

† Ś. p. August **Szolc**, obywatel ziemski, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 12-go listopada 1886 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 32. Pozostali rodzice, żona, troje dzieci, siostra i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 14-ym listopada, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej i pół** po południu z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. 3—3899

— B. p. Szymon **Goldfluss**, b. kupiec i obywatel miasta Warszawy, po ciężkiej chorobie oddał Bogu ducha ubiegłej nocy, przeżywszy lat 76. W ciężkim smutku pogrążone rodzeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Nalewki № 41 w niedzielę, to jest dnia 14-go listopada r. b., o godzinie **1-ej** po południu na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3898—

† Jutro, tj. w poniedziałek dnia 15-go listopada r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Bronisława **Okoń**, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w grobie familijnym na cmentarzu powązkowskim, o godzinie **11-ej** rano, na które rodzice familję i znajomych zapraszają. —1374

† Dnia 16-go listopada r. b., to jest we wtorek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Regulskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała w smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3903—

† Dnia 15-go b. m., to jest w poniedziałek, w kaplicy Matki Boskiej w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, odprawi się msza święta za duszę ś. p. Józefa **Lewandowskiego**, b. notarjusza w Piotrkowie. —3912

† Za spokój duszy ś. p. Bolesława **Stattler**, odprawioną zostanie wotywa w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 16-go listopada r. b., o godzinie **11-ej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —3856—

† Dnia 15-go listopada, to jest w poniedziałek, jako w 4-tą rocznicę śmierci ś. p. ks. Antoniego **Stępowskiego**, odbędzie się msza święta żałobna w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na którą pozostała siostra zaprasza życzliwych. —3917

† Dnia 16-go listopada, to jest we wtorek, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława **Biesiekierskiego**, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, na które pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3914

† W poniedziałek, to jest dnia 15-go listopada r. b., jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Wincentyny z Kulińskich **Kwiatkowskiej**, odbędzie się w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostały mąż, synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—3895

† W poniedziałek, to jest dnia 15-go listopada r. b. o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Szapieniewicza**, odbędzie się nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1370—

† W poniedziałek, to jest dnia 15-go listopada r. b., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Nagler**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych. —3910—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 13 go listop. (*tel. pryw. Kurjera W.*) — Nie jest jeszcze wykluczoną ewentualność, że Zyblikiewicz pozostanie nadal na stanowisku marszałka. Sześćdziesiąt jeden rad powiatowych telegrafowało do hr. Taafego, prosząc go o nieprzyjęcie rezygnacji.

Wiedeń 13 go listop. (*tel. pryw. Kurjera W.*)— Rejenci podali się do dymisji. Zgromadzenie ma nie przyjąć tego żądania. Rejenci doradzają zupełne poddanie się woli Rosji, skoro stosunki europejskie nie pozostawiają żadnej innej drogi wyjścia.

Wiedeń 13 go listopada (*Ajencji półn.*) — Jeżeli mocarstwa nie zaproponują swojego kandydata na księcia bułgarskiego, to zgromadzenie prawdopodobnie odnowi pełnomocnictwa dla rejentów z wyjątkiem Karawełowa.

Wiedeń 13-go listop. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Złożone dzisiaj przez hr. Kalnoky'ego w wydziale dla spraw zewnętrznych delegacji węgierskiej oświadczenia, brzmią bardzo pokojowo. Minister podziękował Tiszy za jego mowę wrześniową, której poglądy hr. Kalnoky dziś jeszcze w całej pełni podziela. Okupację Bułgarji uważa on za niemożliwą. Podnosi nieoszacowane zasługi ks. Bismarka około utrzymania pokoju, który wydaje mu się zapewnionym. Austrja pewną jest poparcia Anglji i Niemiec. Na pytanie Falka oświadcza hr. Kalnoky, że nawet czasowa okupacja Bułgarji bez zgody mocarstw nie mogłaby nastąpić.

Wiedeń 13-go listop. (*Tel. pryw. Kurjera W.*)— *Politische Correspondenz* podnosi w liście z Petersburga potrzebę unji bułgarsko-rumelijskiej. Kwestja osobista ma znaczenie podrzędne. Główną trudność stanowi anomalja dwóch administracyj. Skoro mocarstwa uznają i przeprowadzą unję, dla utrwalenia tronu potrzeba będzie okres pięcioletni mianowania księcia przedłużyć. Potrzeby kraju, prawa sultana, dadzą się określić za pomocą komisji międzynarodowej, na wzór tej, która wypracowała regulamin Libanu.

Londyn 13-go listopada (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— W Mandalay i w wielu innych miejscowościach Birmy rozrzucono odezwy zapowiadające, że armja narodowa złożona z 60,000 ludzi zbiera się dla wywalczenia utraconej niepodległości. Przeciw oddziałowi Hla-oo anglicy wysłali dwie silne kolumny; ułożono również plan operacyjny przeciw Boshwayowi. Deszcze utrudniają operacje.

Kopenhaga 13-go listopada (*Tel. spec. Ajen. półn.*) — Król duński nie zgodził się na przyjęcie przez księcia Waldemara tronu bułgarskiego.

Telegramy handlowe.

Berlin 13 go listopada (po południu).

Giełda berlińska pozostała przy kursach przeważnie bezzmiennych. Usposobienie słabe, ruch mały. Dążności nawet określić niepodobna. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe zyskały pół marki. Wartości bankowe w zaniedbaniu—bez różnic kursowych. Kolejowe mocno i wyżej. Na polu rent obcych również zmian prawie żadnych. Żyto w towarze gotowym o 50, na dostawę o 25 f. wyżej.

Berlin 13 go listopada (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	193.60	Akcje kredytowe .	463.50
Weksle na Warszawę	193.10	Listy zast. ser. I-ej	60.40
Wek. na Peters. krótk.	192.40	Weksle na Lon. krótk.	20.40
Wek. na Peters. dług.	191.50	„ „ „ długot.	20.23⁵
Bil. ban. ros. na dost.	193.50	Żyto w tow. gotow.	128.—
Wschodnia poż. II em.	59.70	Żyto na jesień .	131.—

Obietnice zwyżki — w szacowaniach porannych wczoraj zawarte — nie sprawdziły się. Notowania urzędowe przyniosły kurs tranzakcyj końcomiesięcznych niezmieniony. Możnaby nawet uważać usposobienie za słabsze, gdyż inne kursa rubli dotyczące obniżyły się nieco. Z tego wnosząc i pamiętając, że giełda nasza wczoraj szybko kursa walut obniżyła, możnaby się spodziewać jutro rozpoczęcia czynności przy wyższych nieco żądaniach i usposobieniu mocniejszem. Notowania piątkowe były: 193.80, 193.50, 463, 127.50, 130.75.

J. Wł.

Gdańsk 11-go listopada.

Pszenica	cena najwyższa krajowa	7.30
„	„ regulacyjna bieżąca	7.05
„	„ na dost. wiosenną	7.25
Żyto	cena najwyższa za polskie	4.60
„	„ regulacyjna	4.55
„	„ na dostawę wiosenną	4.80
Jęczmień	browarny	—.—
	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 12-go listopada 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 107—111, średnia 109—106, ordynaryjna 90—98.
Żyto: wyborowe 78 — 79, średnie 75 — 77, ordynaryjne ——.
Jęczmień: wyborowy 85—90, średni 74—82, ordynaryjny ——.
Owies: wyborowy 80—84, średni 70 — 76, ordynaryjny 65—68.
Gryka: 70 — 75. **Groch**: 73—100. **Kasza** jaglana wyborowa 100—110, 90—100.

B. Werner et Comp.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

W Gdańsku d. 12-go listopada na rynku zbożowym panowało asposobienie słabe i jak donosi p. R. Dammo, niektóre partje po niższych cenach sprzedać musiano.

Pszenica polska bez zmiany, pstra 127—130 f. 136—138 m., jasno-pstra 130—131 f. 135, lepsza 130 f. 141 m., wysoko-pstra 130—132 f. 142—145 m. za tonę.

Żyto polskte bardzo mocno—dążność zwyżkowa, płacono 92—93 m.

Jęczmień bez zmiany. Wysokie gatunki mocno. Polski 106—116 m.. rosyjski na paszę 80—85 m.

Groch polsui 135 m.

Lnianka rosyjska dobra 157 m., gatunki gorsze i nieczyste 97—170 m.

W Petersburgu usposobienie rynku słabe.

W Londynie również słabe—ceny jednak nieco wyższe.

W Paryżu pszenica mocniej 22.75, mąka również mocniej 50.75.

W Peszcie pszenica na wiosnę niżej 8.84.

W Wiedniu pszenica na wiosnę 9.17, żyto 6.91.

J. Wł.

LOGOGRYF.

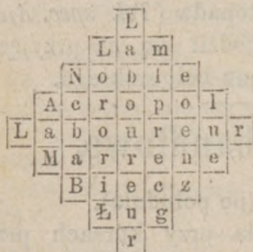
(Ułożył S. Dobrzelecki).

Z następujących zgłosek: a, ad, am. biek. bo, czew, da, de, e, ek, ford, gar, jów, ki, kie, kle, ku, le, le, ła, ło, ło, ma, mi, ni. o, oks, po, py, rał, rjał, ro, rum, ta, tal, tas, tas, tek, to, try, w, wa, wan, wel, za—ułożyć 18 wyrazów, których początkowe litery czytane z góry na dół, utworzą pierwsze wyrazy znanej piosenki, a końcowe z dołu do góry imię i nazwisko jej autora.

Znaczenie wyrazów:

1) Departament francuski. 2) Historyk polski. 3) Wysepka duńska. 4) Ostatni hetman polny litewski. 5) Król polski. 6) Najwyższy świecki władca w Japonji. 7) Gatunek psa. 8) Góry w Europie. 9) Rzeka w Grecji. 10) Miasto na Ukrainie. 11) Rzeka w Królestwie Polskiem. 12) Dowódca floty. 13) Pierwiastek chemiczny. 14) Stacja kolei peters. 15) Miasto w Anglji. 16) Aktor francuski. 17) Przyrząd astronomiczny. 18) Miasteczko w gub. kaliskiej.

Rozwiązanie zadania kryształowego umieszczonego w nrze 311b.



Dokładne rozwiązanie nadesłał tylko p. Daniel Böhm.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iz są to zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należności za listy zastawne w d. 19 i 20 września (1 i 2 października) r. b. wylosowane, jak niemniej za kupony w 2 półroczu r. b. do wypłaty przypadające, należność za te papiery, o ile przed dniem 28 listopada (10 grudnia) r. b. złożone zostaną do sprawdzenia, wypłacaną będzie od dnia 2 (14) grudnia r. b., to jest przed terminem 10 (22) grudnia t. r., w którym należności, o jakich mowa, stają się wymagalnemi.

W tym więc celu dyrekcja główna przyjmować będzie do wcześniejszego sprawdzenia tak listy zastawne wylosowane, jak i kupony bieżącego półrocza, a to za rewersami z księgi sznurowej wydawanemi, aż do włącznie dnia 27 listopada (9 grudnia) r. b. codziennie, z wyjątkiem świąt, od godziny 10 zrana do 1 po południu. Objaśnia przytem, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych w dniu 20 maja 1885 r. przepisów o podatku dochodowym od kapitałów, potrącaną będzie od kuponów opłata na rzecz skarbu w ilości 5%. (1248)

Za Prezesa, *Sokołowski.*
P. o. Pisarza *Nowosielski.*

— ***Rodzice wyzn. Mojżeszowego, pragnący pomieścić synów swych na stałe pomieszkanie*** pod najtroskliwszą opieką, znajdą takową pod każdym względem u ***S. Halperna,*** przełożonego szkoły z pensjonatem. ***Nowolipie 23.*** (1253)

— ***Helcel, adwokat konsystorski,*** prowadzi sprawy rozwodowe w konsystorzach: rzymsko-katolickim, ewangelicko-augsburskim i ewangelicko-reformowanym. (Miodowa nr 12). (3888)

— **Wyroby platerowane** fabryki **Wichert i Wolberg** z ustępstwem **25%** od cen fadrycznych. Krakowskie-Przedmieście nr. 39 (obok hotelu Saskiego). (1297

Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że za listy zastawne w dniach 19 i 20 września (1 i 2 października) r. b. wylosowane, oraz za kupony w terminie 10 (22) grudnia r. b. płatne, kasa główna Towarz. dopełnia wcześniejszej wypłaty codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 10 zrana do 1 po południu, z potrąceniem od wylosowanych listów zastawnych procentu za brakujące dni do oznaczonego wyżej terminu płatniczego w stosunku 5%, od kuponów zaś takiegoż procentu eskontowego, oraz opłaty na rzecz skarbu tytułem podatku dochodowego w ilości 5%. (1247)

Za Prezesa *Sokołowski.*
P. o. Pisarza *Nowosielski.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *A. B. C.* — Będę z pewnością po stronie Zawistowskiego.—*Jerzy.* (3908)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)	6 45 wiecz.	9 20 rano
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 8 rano	7 38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 33 wiecz.	4 5[illegible] rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15 rano	10 10 rano
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy	9 30 rano	8 12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł

Statki parowe **FAJANSA odchodzą:** Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 zrana.—Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w niedziele wtorki i czwartki o g. $5^1/_2$ zrana

ST.-PETERSBURSKIE TOWARZYSTWO
MECHANICZNEGO WYROBU OBUWIA.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA KRÓLESTWO POLSKIE

W SKŁADZIE

BRACI LESSER

w Warszawie, Rymarska Nr 12,

którzy mają honor zawiadomić Szanowną Publiczność, o nadejściu **wielkiego transportu OBUWIA męzkiego, damskiego i dziecinnego, z najtrwalszych materjałów, po cenach nizkich.**

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Handlującym odstępuje się rabat.

2196R

Znany Magazyn wyrobów złotych, brylantowych i Skład Zegarków Genewskich

JÓZEFA JAROCKIEGO,

od lat 30-tu egzystujący, przy ulicy Senatorskiej, wprost Szkoły Junkierskiej, z powodu zwinięcia interesu od dnia 1-go Listopada, ogłasza

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ,

PO CENACH KOSZTU.

1985



MASZYNY DO SZYCIA Z CZÓŁENKIEM PIERŚCIENIOWEM,

najnowszy patentowany wynalazek,

KOMPANII SINGER W NOWYM YORKU,

przewyższa wszystkie dotychczasowe systemy, wykonywa o 30% więcej roboty jak każda inna maszyna do szycia, szyje lekko bez hałasu, krótką cienką igłą.—Konstrukcja bardzo uproszczona, oraz wyrób nader trwały.—Czółenko pierścieniowe, jak wszystkie walce tej maszyny, robi półksiężycowy obrót, w skutek czego trwałość tegoż jest o cztery razy większą od zwyczajnego czółenka.—Na szpulkę nawija się również o wiele więcej nici niż jak na każdą inną.

ZADATEK MAŁY.—SPŁATA TYGODNIOWA **po rs. 1.**

NAUKA BEZPŁATNA.—DWULETNIA GWARANCJA.

Wszystkie inne maszyny do szycia tu na miejscu, pod nazwą „Singera" sprzedawane, są tylko naśladowanemi wyrobami, prawdziwie bowiem oryginalnych Singera maszyn do szycia, można tylko w sklepach moich przy ulicach:

Wierzbowej Nr 4, Długiej róg Miodowej i Twardej Nr 12 **„nabyć."** 2123R

G. NEIDLINGER, Warszawa, Mazowiecka Nr 11.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w roku 1887 **potrzeba będzie** nabyć następujące przedmioty:

1) Słupy telegraficzne dębowe, 5 sażenowych sztuk 200 i 4 sażenowych sztuk 200. 2) Węgiel drzewny. 3) Olej do palenia, Olej mineralny wagonowy, Olej mineralny maszynowy, Pokost, Terpentyna do farb, Terpentyna do czyszczenia parowozów. 4) Łój beczkowy i w tafelkach, Mydło szare, Świece stearynowe, oraz parafinowe wagonowe i stołowe. 5) Buty i przyszwy. 6) Pakunek amerykański. 7) Nafta kaukazka. 8) Odlewy żelazne. 9) Karton na bilety. 10) Opony do platform. 11) Pakuły i konopie. 12) Wyroby powroźnicze. 13) Materjały chemiczne. 14) Knoty i poduszki do maźnic. 15) Wyroby gumowe i węże parciane. 16) Wyroby szklanno i porcelanowe. 17) Części zapasowe do lamp i t. p. 18) Metale i wyroby metalowe. 19) Materjały dla telegrafu. 20) Wyroby szczotkarskie. 21) Koks gazowy. 22) Miotły, słomianki, mąka żytnia i t. p. 23) Roboty introligatorskie 24) Cement, cegła, glina ogniotrwała. 25) Ceraty. 26) Odpadki bawełniane. 27) Pościel. 28) Bielizna. 29) Skóry. 30) Siatki żelazne i mosiężne. 31) Meble. 32) Wyroby pasmanteryjne.

Życzący podjąć się jednej z pomienionych dostaw w całości lub części, obowiązani są najpóźniej do dnia 15 (27) Listopada r. b. w wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej Nadwiślańskiej, złożyć opieczętowaną deklarację z napisem „Deklaracja na dostawę" (wymienić przedmiot).

Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit kassy głównej tejże drogi na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych, vadium w summie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

Odnośne warunki wyżej wyszczególnionych dostaw, oraz szematy deklaracyj mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 rano do 2-ej po południu w Wydziale Gospodarczym zarządu drogi.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami, oraz prawo rozdzielenia każdej **dostawy** 2193r

Dyrekcja Dróg Żelaznych
Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że do eksploatacji tychże dróg w roku 1887, zamierza zakontraktować następujące materjały i przedmioty:

Żelazo, stal, blachy, wyroby metalowe, narzędzia warsztatowe i drogowe, koks angielski, węgiel kamienny kowalski, naftę, oleje rzepakowe do palenia i smarowania, oleje mineralne do smarowania wagonów i maszyn, świece łojowe, smarowidło do wózków, różne materjały apteczne, farby, lakiery, terpentynę, wyroby gumowe, wyroby powroźnicze, wyroby szklanne i fajansowe, płótno, obcinki bawełniane, skóry i wyroby skórzane, wyroby passamoniczne, ceraty, dywany, filc, wojłok, sukno, utrecht, cegłę, glinkę i mączkę ogniotrwałą, kamienie do szlifowania, ligle szmelcerskie, drążki sosnowe, styliska do młotów, trzonki do pilników, oraz włosy końskie i drzewne.

Życzący sobie podjąć się którejkolwiek z pomienionych dostaw, zechcą złożyć do d. 7 (19) Listopada r. b., na ręce Naczelnika Wydziału Gospodarczego, opieczętowaną deklarację na arkuszu zwyczajnego papieru, z napisem na kopercie „Deklaracja na dostawę, (tu wymienić przedmiot), dla dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej w roku 1887-ym".

Do deklaracji należy dołączyć kwit Kassy Głównej na wniesione vadium, wyrównywające 10% dostawy, oraz podpisane warunki ogólne, które wraz z wykazami potrzebnych materjałów i przedmiotów będą wydawane w Wydziale Gospodarczym codziennie w zwykłych godzinach biurowych.

Nadto, przed terminem submissyjnym, należy złożyć w Magazynie Głównym № 1 próby i modele wszystkich zadeklarowanych materjałów i przedmiotów, zaopatrzone nazwiskiem i pieczęcią deklaranta i przy składaniu oferty okazać spis takowych z poświadczeniem Magazyniera Głównego, ze pomienione próby lub modele w komplecie otrzymał, inaczej bowiem oferta przyjętą nie będzie. 2177r

OLIWĘ NICEJSKĄ,

1944R.

oraz

OCTY stołowe, kuchenne i do marynat,

jako też

ESSENCJĘ OCTOWĄ Frankfurcką,

mają zaszczyt polecić

Składy Materjałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

ulica Senatorska № 464/5, obok kościoła pp. Kanoniczek,
ulica Marszałkowska № 140, między Rysią i Świętokrzyzką.

Kantor wynajmu powozów

Senatorska № 22—32.

CENNIK:

Śluby katolickie, ...	rs. 2	kop.	50.
Do teatru lub na wieczór, . . .	„ 2	„	—.
Pogrzeby katolickie, ...	„ 2	„	25.
Na wszystkie dworce, ...	„ 1	„	50.

Inne ceny bardzo nizkie. 2136

330R

KASSY

ogniotrwałe i bezpieczeństwa z C. K. Uprzywilejowanej fabryki.

F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,

Skład Królewska № 18.

Cenniki illustrowane gratis i franco.

Ceny znizone.

Piotr Sliżyński

udziela lekcji tańców salonowych u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach, sposobem najkrótszym, wyucza w 20-tu kilku lekcjach 6-ciu tańców najpotrzebniejszych.—Adres: **Świętojańska nr. 31, pod Okrętem.**

Ważne dla Dam!!!

Pierwsza fabryka w kraju

Wytłaczania Aksamitu

w różne desenie zniszczonych i niezdatnych do użycia Aksamitów, oraz kolorowych, wytłacza się złotem i srebrem.

Leszno № 13, Farbiarnia wprost kościoła Kalwińskiego. 2207R

Główny Skład Wyrobów Fabryki

ŻYRARDÓW

W WARSZAWIE, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 55
i drugi Skład Żyrardowski na Tłomackiem Nr 1, róg ulicy Bielańskiej,

polecają znaczny zapas elegancko wykończonej

BIELIZNY DAMSKIEJ,

która pod względem trwałości materjałów, wykończenia, gustu i ceny, wszelkie wymagania zadowolnić może, od zupełnie skromnej do najwykwintniejszej.

Koszule dzienne i nocne, kopje najświeższych modeli paryzkich, płócienne, batystowe i z szyfonu francuzkiego, przybrane koronkami, haftami i wstążkami.

Pantalony płócienne, batystowe, perkalowe i barchanowe.

Spódnice jedwabne, flanelkowe, barchanowe, batystowe i perkalowe.

Kaftaniki nocne z batystu, madapolamu, barchanu i dymek.

Kaftaniki ranne i peignoiry batystowe, flanelkowe i z Crêpe fantaisie crême.

Matinés batystowe, crêpe fantaisie, flanelkowe i jedwabne.

Czepeczki nocne i negliżowe.

Wszelką bieliznę pościelową, prześcieradła na materace, prześcieradła pod kołdry, poszewki, jaśki, jakoteż kapy na łóżka i poduszki.

KOMPLETNE WYPRAWY
w cenach od rs. 250 do 5,000 rs.,

niemniej podejmują się magazyny, znaczenia monogramów i herbów, i uskuteczniają wszelkie zamówienia z największą dokładnością, punktualnością i elegancko, zupełnie podług życzenia klijentelі, w jak najkrótszym czasie.

BIELIZNY MĘZKIEJ,

podług modeli paryzkich wykończonej z gwarancją najlepszego kroju.

Koszule dzienne płócienne z webowemi gorsami, kołnierzykami i mankietami, i bez kołnierzyków i mankietów.

Koszule kretonowe i madapolamu, ditto.

„ kolorowe płócienne, oxfordowe i kretonowe, ditto.

Koszule nocne płócienne cienkie z haftem kolorowym.

„ „ kreasowe gładkie z kołnierzami i mankietami.

„ „ kretonowe gładkie.

„ „ jedwabne kolorowe i écru.

Kalesony płócienne gładkie lub z pasami wyszywanemi.

„ kreasowe grubsze i cieńsze.

„ dryliszkowe w paski czerwone i niebieskie.

„ dymkowe gładkie lub z pasami wyszywanemi.

Kołnierzyki stojące i wykładane.

Mankiety w wszelkich rozmiarach i najnowszych fasonach.

Krawaty krajowe i paryzkie.

Szpilki do krawatów.

Spinki do mankietów i gorsów, paryzkie, w wielkim wyborze.

Równocześnie polecają magazyny na bieliznę damską, męzką i pościelową, następujące materjały tak w sztukach jakoteż na łokcie.

Płótna i Kreasy w wszelkich gatunkach i szerokościach.

Szyrtyngi i Madapolamy, Kretony, Kreasy bawełniane, Półpłótna, Barchany, Satynki, Brylantyny, Flanele krajowe i francuzkie, Embroidery, Victoria Lawn, Piki, Croisés angielskie, Piki, Piki matlasé, Satins de Paris, Satins ravés, Tricotés, Zephyrs, Satins à jour, Ottomanne, Muśliny, Nansoki i Batysty francuzkie.

Hafty szwajcarskie, francuzkie i saskie w wielkim wyborze, najgustowniejszych i najnowszych deseni.

Koronki prawdziwe Valenciennes, Duchesses, Torchons, jakoteż francuzkie i angielskie imitacje.

Trimingowe wstawki i falbanki i materjał z łokcia.

☞ Cenniki szczegółowe bielizny damskiej, męzkiej i wypraw, jakoteż próby powyższych materjałów, wysyła na żądanie na prowincję odwrotnie i bezpłatnie.

Zarządzający Składem Żyrardowskim

2194R

L. BUŁAKOWSKI.

DYWANY strzyżone, perskie, bucharskie, krajowe, **Chodniki, Serwety,**
najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza,
ulica Mazowiecka № 16. 2202



Mączka Nestla do karmienia dzieci.
Cena puszki rsr. l.
MLEKO zgęszczone NESTLA.
Cena puszki kop. 75.
We wszystkich **Składach Aptecznych i Aptekach w Warszawie i na prowincji.**
Główny Agent na Rossję *Alexander Wenzel*
UWAGA. Za prawdziwość mączki i mleka, odpowiadam jedynie w puszkach, zaopatrzonych niebieskim stemplem i podpisem Alexandra Wenzla, agenta na całą Rossję. 1735R
HENRYK NESTLÉ w Vivey (Szwajcarja).

TANIO:
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
TOWARÓW BŁAWATNYCH,
z powodu zmiany lokalu
W MAGAZYNIE L. JARZĘBSKIEGO,
przy ulicy **Nowy-Świat № 59.** 2239B

W MAGAZYNIE MEBLI GIĘTYCH
AKCYJNEGO TOWARZYSTWA
FABRYKI „WOJCIECHÓW"
przy ulicy Hr. Kotzebue, w domu Temlera Nr 10,
wprost bramy Saskiego Ogrodu,
znajduje się **wybór rozmaitych MEBLI giętych**
Ponieważ niektóre fabryki sprzedają swoje wyroby za meble z fabryki Wojciechów, przeto ostrzega się Szanowną Publiczność, że każda sztuka mebli naszego wyrobu powinna być opatrzoną ze spodu, zwykle pod siedzeniem, stęplem „Wojciechów," wybitym na drzewie, i że za dobroć wyrobów li tylko z naszej fabryki pochodzących poręczamy. 2144R

Allasch Doppelt Kümmel, | Crême d'Allash.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie, jedynie prawdziwego **Allasch Doppelt Kümmel, (Crême d'Allash),** z dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen, pana na Allashu w Liflandji, powierzyliśmy panu
Ant. Stępkowskiemu w Warszawie.
Ryga, d. 14 Września 1885 r.
JENERALNI REPREZENTANCI
Dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen w Allashu.
J. A. Mentzendorff & Comp.

Powołując się na powyższe ogłoszenie pp. J. A. Mentzendorff & Comp., donoszę, że sprzedaż jedynie prawdziwego Allasch Doppelt Kümmel, (Crême d'Allash), z dystylarni SS-rów G. B. v. Blanckenhagen, odbywa się w handlu moim przy ulicy Wierzbowej № 9, tak hurtownie, jak i detalicznie, po cenach fabrycznych.
7r **Ant. Stępkowski.**

Nauka i wychowanie.

Poszukuje się guwernera z dobremi świadectwami do dwóch chłopczyków, w wieku lat 10—12, któryby zarazem mógł ich przygotować do wyższych klas gimnazjalnych. Wiadomość Aleja Róż № 10, w godzinach pomiędzy 6-tą a 7-ą wiecz. 17938

Francuzki przybyłe swoim kosztem poszukują miejsc. Biuro kaucjonowane nauczycielskie Załęski, Niecała 4. 18021

Gry na skrzypcach ktoby chciał udzielać u siebie w godzinach wieczornych. Oferty pod lit. B. B. w kantorze tegoż pisma. 18246

Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. 1842

Na długie wieczory, gry towarzyskie, zabawki, zajęcia, łamigłówki naukowe etc., poleca A. J. Wiśniakowski, w nowo otworzonym sklepie przy ul. Trębackiej róg Nowo-Senatorskiej № 2 2401

Paryżanka poszukuje lekcyj konwersacji (jedną za obiad). Dzielna № 25, m. 7. A. Allimant. 18193

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, wchodzącej wzakres nauk gimnazjalnych. Wiadomość: Oboźna № 10, mieszkania 14. Zastać można do 9-ej rano i od 7-ej wieczorem. 2619

Nauczycielka polka, posiadająca konwersację francuzką i niemiecką, oraz muzykę wyższą, może znaleść natychmiastowe pomieszczenie, dla edukacji młodej panienki. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 18208

Języka niemieckiego udziela z konwersacją K. Busse, Krucza № 48, m. 16, róg Jerozolimskiej. 18282

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Wiadomość: Zapiecek 2, m. 5. 18308

Za umiarkowaną cenę student uniwersytetu posiadający gruntownie język rosyjski i języki starożytne poszukuje lekcyj lub korepetycji; może przyjąć za obiady, ze skromną dopłatą. Adres: Marjańska № 4, mieszkania 24. 2635

Posady i prace.

Potrzebne panny do bielizny, maszynistka i podręczne. Ulica Elektoralna № 9, wiadomość u stróża. 17941

Panny maszynistki, znajdą stałe zajęcie w pracowni bielizny męzkiej. Ogrodowa 9, mieszkania 11. 17993

Bona niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca zaraz do małych dzieci. Oferty proszę składać pod literami O. N. w kantorze Kur. Warsz. 18189

Potrzebna gospodyni fachowa do restauracji. Ulica Niecała № 2, m. № 9. 18164

Buchhalter z patentem, pragnie otrzymać posadę zaraz lub od Nowego-Roku, w Warszawie lub na wyjazd, za buchhaltera lub pomocnika. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2622

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca gospodyni, kasjerki lub sklepowej. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń Senatorska 26, pod H. B. 2625

Potrzebna panna, zdolna do krawiecczyzny. Aleksandrja 14, mieszk. 25. 18207

Uczeń potrzebny, do zakładu felczersko-fryzjerskiego. Szpitalna 6. 18210

Osoba znająca doskonale krój, oraz stroje i mająca praktykę długoletnią w tym zawodzie, życzy znaleść zajęcie zakrojczyni, w jakiej dużej pracowni. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami G. H. 18203

Młody człowiek, znający dokładnie język francuzki i korespondencję, który przebył przeszło 12 lat w Paryżu, poszukuje miejsca. Oferty uprasza się złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod literą E. C. 18211

Strzelec i kucharz kawaler, potrzebni od Nowego-Roku, znający dobrze służbę, z dobremi świadectwami. Wiadomość u portiera hotelu Brühlowskiego. 17311

60—100 rs. za wyrobienie miejsca inkasenta, magazyniera lub t. p., w razie potrzeby z kaucją. Oferty S. K. V. kiosk róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 3599

Osoba młoda, poszukuje miejsca w prywatnym domu, do szycia na maszynie, zna się dobrze na krawiecczyźnie. Wiadomość: Solna № 10, mieszkania 11. 3595

Młody człowiek, zegarmistrz poszukuje zajęcia. Złota № 63, m. 28. 18252

Kobieta niezależna, znająca język polski i rosyjski, posiadająca paręset rubli, znajdzie zajęcie. Krakowskie-Przedmieście 85, mieszkania 4, od 3 do 5-ej. 18276

Do kwiatów potrzebne podręczne i uczennice. Dzielna 33, mieszk. 15. 18020

Potrzeba chłopców do interesu na miasto, z kaucją rs. 10. Wiad.: Gęsia № 83. 18202

Potrzebna podręczna do staników. Zielna 11 nowy, m. 7. 18235

Panny podręczne potrzebne są zaraz. Ul. Wronia № 43, m. 9. 18236

Potrzebne panny do staników, kompletnie zdatne i panna do strojów. Leszno № 70, mieszk. 5 18315

Młody człowiek, obeznany dokładnie z handlem i prowadzeniem książek tak handlowych jako akcyznych, poszukuje posady lub administracji albo rządcy domu, na żądanie może złożyć kaucję. Wiadomość Leszno № 37, mieszk. 6. 18184

Potrzebną jest kasjerka, do sklepu kolonjalno-spożywczego. Wymagalną jest poważna reksmendacja, lub kaucja. Wiadomość w tymże sklepie, ulica Bracka № 2.

Potrzebne są panny do krawiecczyzny. Ulica Podwale № 38, m. 5. 18285

Mężczyzna wydalony z Prus, mówiący po polsku i niemiecku poszukuje obowiązku numerowego lub szwajcara, posiadający świadectwa, na żądanie może złożyć kaucję. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod literami M. O. 18290

Uczennice potrzebne, do pracowni sukien Heleny i Zofji. Chmielna № 28. 18310

Nowo-otworzony kantor służących przyjmuje zamówienia. Krakowskie-Przedmieście 57. Pociejko. 18311

Osoba wydoskonalona w krawiecczyźnie, kroju, szyciu maszynowem poszukuje zajęcia. Chmielna 68, m. 14. 18328

Potrzebni są na wieś: ekonom i gospodyni wiejska, obydwoje z dobremi świadectwami. Wiadomość: Wielka № 45, u rządcy. 18321

Dwóch chłopców potrzeba do cukierni Sztengla. Marszałkowska, róg Zielonego Placu. 2739

Kupno i sprzedaż.

Za rs. 300 wcale nie używane pianino, jest pozostawione do sprzedania, w składzie fortepianów A. Werner. Senatorska 22. 18214

Fortepian wiedeński, krótki, do sprzedania. Nowe-Miasto 19, mieszk. 4. 18220

Pianino zagraniczne, czarne, mało używane do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Nowy-Świat № 28. Introligator Krochmalski. 18225

Pożyczę 100—150 rs. w zamian za pożyczenie pianina. Nowogrodzka № 29, mieszkania 21. 18186

2 lustra z konsolkami (stoliki do kart), kandelabry platerowane, także taca, dwie tace lakierowane; wszystko w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Ulica Aleksandrja № 15, drugie piętro. 18190

Meble różne do sprzedania tanio. Żytnia № 3/9 u u przełożonej zakładu od godz. 9—11 rano. 18195

Do sprzedania futro męzkie, bobry, w dobrym stanie za przystępną cenę. Bracka № 6, mieszk. 17, od 10 do 4-ej. 17952

Suknia wełniana, ciemna bordo, ubrana aksamitem fantazyjnym, podług ostatniej mody, zupełnie świeża, do sprzedania, cena przystępna. Niecała № 1, mieszkania № 12, od 11 do 1-ej po południu. 17969

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, komody, szafy i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 17924

Meble używane rozmaite, tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Maków. Solna 18. 18017

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy, i inne zabezcen. Róg Nowego-Światu № 58A, m. 5, wejście pierwsza sień z Ordynackiej. 18213

Pianino zagraniczne, mało używane, z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania. Wspólna 20, m. 26, rano do 11-ej, wieczorem od godziny 6-ej. 18154

Szafy orzechowe, rozbierane, rzeźbione, łóżka droższe i tańsze, u stolarza. Wróbla № 9. 18142

„Wędrowiec" kompletny lub tomy pojedyńcze, ktoby chciał sprzedać, raczy zgłosić się do księgarni B. Bolcewicza. Saski Plac № 5. 18148

Masło śmietankowe z Dańkowa, dwa razy na tydzień. Aleja Jerozolimska 80, mieszkania 2. 18118

Dubeltówka kapiszonowa, fabryki Chr. Sturm Suhl, różne przybory myśliwskie, suka ułożona i szczenięta rasy Seter-Royal, dwa siodła angielskie mało używane, tanio do sprzedania. Wiadomość Nowogrodzka 22, mieszkania 2, od 3—5 po południu. 18127

Starożytne meble z bronzami, oraz sztaloryty sztuk 22, do zbycia. Ulica Świętojańska № 8, u rządcy domu. 18223

Do sprzedania fortepian bardzo mało używany, z dubeltowym blatem metalowym za rs. 450, to jest o rs. 150 niżej kosztu. Wiadomość Solna № 12, codziennie od 3-ej do 7-ej, w niedzielę od 12 do 3-ej. Stróż wskaże. 17989

Futro męzkie, mało używane, za rubli 125. Hoża 46, mieszk. 10. 17953

Wiadomość dla panów myśliwych. Jest do sprzedania dubeltówka Lefosze z lufami Bernarda z wszelkiemi przyborami myśliwskiemi za rubli srebrem 75. Wiadomość ulica Twarda № 66, róg Srebrnej, mies. 25.

Chodniki na schody i do pokojów w wielkim wyborze, ceraty, skórę amerykańską i obrusy ceratowe najtaniej sprzedaje skład obić pap. J. Lubelski i S-ka, Marszałkowska 142, za placem Zielonym. 2146

Szeslong, 2 krzesła atłasem kryte, stolik czarny, żyrandol. Ogrodowa № 46 nowy, od 10 zrana do 1 w południe. Stróż wskaże. 17955

Z powodu nagłego wyjazdu, do sprzedania urządzenie z czterech pokojów, szkła, porcelana. Róg Wspólnej i Kruczej 19, mieszkania 9. 3605

Szafy, łóżka orzechowe, kredensy do sprzedania za nizką cenę. Hoża 52/28. 18065

Fortepian sprzedaje ratami, wynajmuję na wieczory, reperacje. Nowy-Świat 47.

Karty do gry używane, czyste, kupuje apteka Mutniańskiego, Nowy-Świat № 18.

Meble, sprzęty kuchenne, skunksy, sprzedaję tanio. Wiejska 11, mieszk. 5. 17486

Kupuje: książki, sztychy, obrazy, porcelanę, kryształy, makaty, szale, pasy, dywawany, zbroje, meble, bižuterję, bronzy, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze, oraz przyjmuje do sprzedania w komis księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 16489

Fortepian czarny, krótki, silnie zbudowany, mało używany, z powodu wyjazdu do sprzedania za pół ceny. Kanonja № 8, mieszkania № 1. 17528

Do sprzedania tanio! staroświecczyzna i obrazy. Leszno 39, mieszkania 13. 17488

Spódniczki ciepłe i halki na rozmaite ceny, w składzie zabawek Heleny Roszkowskiej, Niecała № 12. 2148

Lampy zecerskie z drążkami żelaznem dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania.— Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera Warszawskiego.

Garnitur mebli, szeslong, umywalka, otomana, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 18015

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy rozbierane, łóżka ozdobne, kredens, stół, krzesła, ottomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, kandelabry, dywany, firanki, żardinierki, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 18091

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, kołdry, wielki wybór! Pokrycia meblowe, „najlepiej kupować" w główuym składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 137. Towar świeży, modny, nie wybrakowany! 2474

Meble salonowe, garnitury czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe, oraz lustra i inne meble z 6-u pokojów, do sprzedania b. tanio, na Chmielnej № 32 nowy, m. 9, 4-ty dom od rogu ul. Marszałkowskiej, idąc do Brackiej. 18024

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong, 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59, róg Placu św. Aleksandra, mieszk. 37. 17624

Za bezcen fortepian, garnitur mebli, krzesełka fantazyjne, kredens, stół krzesła, otomana, szeslong, łóżko tualeta, klęcznik. Świętokrzyska № 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 17820

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju, sypialnego, komoda, szeslong, szafy dębowe i orzechowe, bibljoteka, stoliki do kart, garniturki fantazyjne, żyrandol, kolumny, dywany, firanki, biurko i rozmaite salonowe rzeczy. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-sze piętro, mieszkania 10. 18089

Do sprzedania dwa kredensy dębowe, średniej wielkości. Leszno 64 nowy. 18218

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalnego pokoju dębowe oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 45 nowy, w bramie na 1-em piętrze, m. 4. 18281

Ktoby miał do sprzedania żelazną tokarnię, nie wielką z supportem, zechce zostawić swój adres w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod lit. A. L. 2631

2 suknie do sprzedania: jedwabna jasnoniebieska rubli 35, wełniana jasna rubli 20, obie w dobrym stanie. Widzieć można rano do godz. 12-ej i po poł. od 4—6. Ul. Złota № 4, mieszk. 8. 18262

Do sprzedania trzy szafy „biblioteki" orzechowe, bardzo ładne. Miodowa № 8, u rządcy domu. 18289

Powóz do sprzedania cztero-osobowy, w bardzo dobrym stanie, z far uchami, latarniami, przydatny do miasta i na wieś. Wiadomość u budowniczego Jabłońskiego, ulica Widok № 14, od 3-ej do 4-ej po południu. 18294

Kareta 3-osobowa, mało używana, silna, fabryki Brüla, pozostawiona do sprzedania, za cenę bardzo przystępną. Leszno № 62 nowy. Warsztat lakierniczy Detynieckiego.

Fortepian, oraz garnitar mebebli utrechtem kryty, t. j.: kanapa, 2 fotele, stół i 12 krzeseł. Podwale № 34, 2-e piętro, m. 8.

Do sprzedania dwa łóżka i łóżeczko, fotel, dwie szafki wystawowe, jesionowe, stół wielki sosnowy, tuzin pudeł. Ulica Leszno № 9, m. 18. 18306

Kort multon wełniany, podwójny 55 kopiejek. Draps de dames wyborowy, $2^1/_2$ łokcia szerok. rubli jeden. Korty na pokrycie futer rubli jeden. Majland w kwiaty na pokrycie futer rubli jeden kop. 25. Chustki bajowe angorowe, duże rs. 4. Kołdry wełniane puszyste rubli trzy dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 18319

Szewcka maszyna Singera, zupełnie nowa, za pół ceny Świętokrzyzka № 11. Kielasiński. 18322

Sztuczka płótna krajowego $30^1/_2$ łokcia rs. 4. Sztuczka madepelamu wyborowego $31^1/_2$ łokcia rs. 4 kop. 50. Sztuczkę Polonja (płótno wyborowe) za rs. 5. Sztuczkę płótna jarosławskiego, ręcznej roboty, na murawie blichowanego, 33 łokcie rs. 7. Sztuczkę creassu półpłótna 75 łokci za rs. 6 kop. 25. Tuzin chustek dużych, białych, kopiejek 90. Sześć ręczników adamaszkowych rs. 1 k. 90, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Barchan zdrowia, z kutnerem po 15 kopiejek. Barchan rypsowy 19 kopiejek. Barchan pikowy 24 kopiejek. Barchan kortowy gruby, z dużym kutnerem 24 kopiejek. Kaftaniki trykotowe, hygieniczne, wyborowe 80 kopiejek. Flanela biała, zdrowia po 70 kop. Flanela ponsowa, $2^1/_2$ łokcia szeroka 55 kop. Baja ponsowa, gruba, najlepsza $2^1/_2$ łokcia szerok. rubel jeden kopiejek dziesięć, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Pianino czarne i melodykon amerykański do sprzedania tanio. Chmielna 7.—Nowicki.

Poszukuje się pianina w cenie rs. 100—125. Oferty przyjmuje kantor pod lit. P.

Interesa handl. i majątk.

Plac do sprzedania 3,645 □ przy ulicy Pięknej na przystępnych warunkach. Ogrodowa № 46, u właściciela domu. 17956

Zakład mleczny, porządnie urządzony, z nowym bilardem, w dobrym punkcie, kontrakt trzyletni, skutkiem nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia. Wiadomość kiosk przy ratuszu. 3597

Cukiernia w mieście powiatowem, jest do wydzierżawienia, o warunkach dowiedzieć się można po 4-ej. Złota 32, m. 5. 17961

Handel towarów kolonjalnych i produktów spożywczych jest do odstąpienia, z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu. Aleja Jerozolimska № 58, przy rogu Brackiej.

Zaraz do sprzedania skład wódek w jednym z najruchliwszych punktów miasta, elegancko urządzony. Wiadomość Miodowa № 1, w sklepie z pieczywem. 18181

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski z materjałami piśmiennemi, elegancko urządzony i widny, w którym nabywca może oprócz tego pomieścić zegarmistrza, rękawicznika lub parasolnika, którzy są pożądani na tej ulicy. Piwna № 16, wprost kościoła. 2618

Do odstąpienia sklep kolonjalny. Wiadomość: Wspólna 9, m. 18, do 9 rano.

Okazja. Willa dwu-włókowa, z ładną rezydencją, laskiem, ogrodem, wodą, zdatna i na fabrykę, 6 wiorst od rogatki Petersburskiej tanio, zaraz, warunki dogodne. Wiadomość: Nowy-Świat № 59. Sklep bławatny.

Poszukuje się dzierżawy folwarku od 5-u do 8-u włók w gubernji Łomżyńskiej, albo Siedleckiej. Wiadomość: Jasna № 3, u rządcy domu. 18327

Poszukuje propinacji od Nowego roku na prowincji, w dobrym punkcie, z ziemią i łąką, opis szczegółowy do kantoru tegoż pisma pod lit. A. F. S. 18293

Potrzebnym jest kapitał 12,000 rs. na dobra ziemskie w gub. Piotrkowskiej, na 1-szy numer po T. K. Z. na spłatę takiegoż kapitału. Wiadomość hotel Warsz. Wied. № 23 lub u rządcy hotelu, bez udziału osób trzecich. 18299

Z powodu wyjazdu odstępuje sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze się opłacający. Wiadomość w kantorze służących, Przechodnia № 7. 18305

Potrzebna wspólniczka z kapitałem rubli tysiąc, do prowadzenia samodzielnie restauracji; dokładne adresy składać w kiosku obok Ratusza, dla W. T. 18316

Rs. 8,000 potrzebne zaraz, na pierwszy numer po Towarzystwie na dom w Warszawie. Wiad., Świętokrzyzka № 18, m. 5.

Z powodu nagłego wyjazdu, jest sklep wiktuałów wraz z dystrybucją, do sprzedania. Dunaj Wązki № 16. 18296

Sklep mydlarski do sprzedania w każdym czasie, w dobrym punkcie. Wiadomość, Żelazna Brama № 6, w składzie mydła. 18291

Jedna z najdawniejszych fabryk pończoch, zaraz do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2636

Majątek ziemski 11 włók, w glebie pszennej, położony między Kutnem a Łęczycą, przy szosie, do sprzedania za rs. 12.000. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat 25, mieszk. 2, między godziną 4-ą a 6. 18180

Sklep spożywczy zaraz do odstąpienia, maszyna nowa nożna. Pańska 11 n. 17855

Rs. 15,000 i nadto rs. 3,000 jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie miejskiem, zaraz lub od Nowego Roku. Wiadomość: Marszałkowska № 119 nowy, lokalu 6, rano do $9^1/_2$ i po południu od 3—4. 16328

Piekarni większej, położonej w dobrym punkcie, poszukuje się od 1-go Stycznia. Oferty pod lit. M. L. w kantorze Kurjera.

Ogrodnik specjalista, w średnim wieku, mający rs. 3,000, poszukuje wspólniczki z kapitałem rs. 6,000, na kupienie posesji lub gruntu pod ogród. Adresować uprasza się: Adam Daubek, ulica Rycerska № 4, mieszkania 4. 2613

W folwarku Czerniaków 2 ogrody: owocowy i warzywny do wydzierżawienia, na przystępnych warunkach. Wiadomość na miejscu w zarządzie. 18144

Magle do sprzedania, z powodu słabości. Ulica Niecała № 6. 17973

Rs. 6—8,000 do ulokowania, na 1-szy numer hypoteki, lub zaraz po Towarzystwie domu w Warszawie. Zgł. pod VI—VIII do kantoru Kur. Warsz. 18157

Potrzebna wspólniczka lub wspólnik do handlu, z kapitałem od 300 do 400 rs. Oferty do kantoru Kurjera L. P. 18206

Magle do sprzedania, z powodu zmiany interesu, zupełnie nowe, cena przystępna. Nowolipie 25. 2621

Sklep z materjałami piśmiennemi, dystrybucją, w bardzo dobrym punkcie, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Świętokrzyzka 18, mieszkania 8. 18025

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania. Sienna № 36. 18271

Restauracja do sprzedania, w dobrym punkcie. Wiadomość: Chmielna № 43 18263

Do sprzedania fabryka wyrobów galanteryjnych, sprowadzanych dotąd przeważnie z zagranicy, na bardzo przystępnych warunkach. Bliższa wiadomość Miodowa 3, mieszkania 33. 18219

Rs. 4,000, 5,000, 8,000, 10,000 i 15,000 do ulokowania w całości lub w części na domy w Warszawie. Wiadomość w kancelarji notarjusza przy hipotece Wgo Olszewskiego u p. Gumińskiego. 18227

Poszukuje się majątku ziemskiego, rozległości 10—15 włók w dobrej glebie, bez serwitutów, niedaleko kolei. Szczegółowe opisy nadsyłać do kantoru Kurjera pod literami B. D. 18238

Lokale.

Marszałkowska 67 nowy, obok gimnazjum, do wynajęcia od 1 stycznia 1887 trzy pokoje z balkonem na III piętrze od frontu z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem, zlewem, piwnicą i górą wspólną za rs. 320 rocznie, stróż wskaże. 3602

5 pokojów z wygodami, 2-e piętro, do zajęcia zaraz. Cena rs. 500. Wiadomość: Wilcza 33. 18119

Potrzebny mały pokoik umeblowany dla kobiety, osobne wejście za rs. 8, w okolicy pomiędzy Wielką i Nowym-Światem. Wiadomość udzielić, Chmielna 29, miesz. 6.

Mieszkanie dla kobiety przy familji małej. Szpitalna 4, mieszkania 21. 18007

Przy familji francuzkiej jest pomieszczenie dla młodej osoby, z całodziennem utrzymaniem. Róg Kruczej i Hożej № 26, mieszkania 16, na dole, od frontu. 17965

Mazowiecka 4, m. 16, do odnajęcia, miesięcznie albo kwartalnie, duży pokój umeblowany. 17990

Do wynajęcia zaraz duży pokój umeblowany. Warecka 11 nowy, m. 3. Tamże para koni z karetą za rs. 90 miesięcznie.

Zaraz do wynajęcia lodownia, ulica Smolna № 7. 18167

Do wynajęcia piwnica na wino lub inne składy. Ulica Smolna № 7. 18168

W każdym czasie jest do wynajęcia przy familji umeblowany pokój ze wspólnym przedpokojem, z opałem, obsługą i samowarem dla inteligentnego mężczyzny. Ulica Erywańska, przy placu Zielonym, № 16, m. 27. Wiadomość od godz. 10—12 w poł. 18177

Pokój dla młodego człowieka (izraelity) zaraz do wynajęcia. Nowolipki 27, miesz. 5.

Dwa obszerne i ładne sklepy na pierwszorzędnej ulicy do wynajęcia w każdym czasie za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Nowosenatorskiej № 6 u właściciela. 17996

Pokój umeblowany przy familji z osobnem wejściem, z obsługą. Aleja Jerozolimska № 84, mieszkania 4. 18241

Zaraz potrzebne duże 2 lub 3 pokoje, kuchnia, śpiżarka w okolicy Marszałkowskiej. Widok 18, m. 7. 18314

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia przy ulicy Królewskiej № 17 nowym, przy kościele ewangelickim całe drugie piętro w domu frontowym, składające się z 9 pokoi z balkonem, dwóch piwnic i góry wspólnej, a to od 1-go stycznia roku przyszłego. 18318

Pomieszczenie dla nauczycielek z całodziennem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24, wprost Saskiego ogrodu.

Zaraz do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu, na 1-em piętrze pokój z kuchnią, waterklozetem, spiżarką, zlewem. Wiadomość: A. Chwata, Miodowa 12. 18283

2 pokoje z kuchnią do odstąpienia, od każdego czasu. Wiadomość na miejscu. Leszno № 44/674B, lokalu № 8. 2638

Doniesienia rozmaite.

Polska kuchnia koszerna, książka na ten sezon bardzo użyteczna, jeszcze 100 sztuk do sprzedania bardzo tanio. Twarda 23 nowy, mieszkania 5. 18138

Polecamy nasze od lat 10 powszechnie znane ze swej dobroci dla osób słabych i rekonwalescentów „Vin de Santé" (Wino zdrowia). Cena butelki rs. 2 Specjalny handel win F. Venulet et Co. Długa № 49, wprost Nalewek. 17908

W. Kruziński, fabryka instrumentów muzycznych, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej 2. Katalog na żądanie gratis. 17208

Z kaucją tysiąc rubli w gotowiźnie poszukuje zarządu domu, lub kasjera, inkasenta, magazyniera. Wiadomość: Złota № 30, mieszkania 10.— Tamże są obiady prywatne i pokój frontowy do odnajęcia. 17960

Za egzercytowanie na dobrym fortepianie, żąda się w zamian lekcyj muzyki, tamże jest szafa mahoniowa w dobrym stanie do sprzedania. Solec № 54, m. 5. 18163

Sukienki dziecinne i pensjonarskie, oraz ubranka dla chłopczyków gotowe i do roboty przyjmuje pracownia sukien damskich, Leszno 27, mieszkania 21. 2218

Tanio! Przyjmuje wszelką krawieczyznę damską, również szuby. Wilcza 6—8.

Pralnia wiedeńska (Mylna № 3), z kantorem jej na Świętokrzyzkiej № 34, od lat 15-tu pierze najlepiej i najtaniej. 17856

Kurtki łosiowe i czarne na flaneli, kaftany, spodnie, kalesony i skarpetki jelenie i zamszowe, chroniące od przeziębienia i reumatyzmu, w wielkim wyborze poleca fabryka wyrobów rękawiczniczych L. Kunickiego. Krakowskie-Przedmieście № 7. 17832

Oszczędzajcie! Przerabia według mody, reperuje, farbuje, odnawia do niepoznania wszelką garderobę męzką. Garderoba nowa, używana, do sprzedania bardzo tanio, Marszałkowska 143, w dziedzińcu zakład reperacyjny Jana. 18323

Grywam na wieczorkach, balach i weselach, Nowolipie № 30, m. 53. 18264

Fortepian wiedeński, dobry, do wynajęcia Sienna 23, m. 8. 18309

Pogrzeby, ekshumacje, trumny metalowe i drewniane (własnej fabryki), żałoby i kapelusze, ubiory pośmiertne, oraz wynajem wozów i karawanów w „Warszawskim Magazynie żałobnym i pogrzebowym". Senatorska 32, wprost kościoła. 2572

Akuszerka Musiałek Stulich, przyjmuje osoby spodziewające się słabości za przystępną cenę, z umieszczeniem dziecka, Żurawia № 19, m. 18. 17912

U akuszerki F. Kewicz są pokoje umeblowane z osobnem wejściem, na dole od frontu, dla osób spodziewających się słabości lub na dłuższy czas. Ulica Złota Nr 8 nowy, róg Marszałkowskiej, mieszk. 1. 17540

Akuszerka M. Ring, przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Marjańska 1, róg Pańskiej. 8324

Mamka potrzebna zaraz. Elektoralna № 4, mieszkania 14. 18230

Dziecko na garnuszek chcę wziąść. Ulica Pańska № 19, mieszk 2, parter. 18129

Małżeństwo bezdzietne pragnie przyjąć dziecko na opiekę, wynagrodzenie umiarkowane, opieka zapewnia się prawdziwie macierzyńska. Wielka № 45, m. 35. 17864

Ktoby chciał przyjąć chłopczyka za własnego, zgłosić się może. Ulica Rycerska № 8, m. 1. 18297

Kto z filantropów chciałby przyjść z pomocą młodemu przemysłowcowi pożyczką na niewielki procent 800—1000 rs., raczy złożyć ofertę w kantorze Kur. Warsz. pod lit. S. L. Opinję zasięgnąć będzie można od wielu poważnych i znanych osób. 18300

5 rs. nagrody otrzyma, kto odniesie zgubiony parasol jedwabny w ceratowym pokrowcu, czarny, na ulicę Wspólną № 18, mieszkania 10. 18276

Pies Neufeland przybłąkał się, za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia, odebrać można w fabryce blachy białej. Przemysłowa 36. Jeżeli do środy właściciel się nie zgłosi, pies zostanie sprzedany. 18303

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9)
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Ноября 1886 г.